



# GŁOS PIOTRKOWSKI

Cena numeru 3 zł



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PIĄTEK 8 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU.

Nr 276 (1220)

## Program ograniczenia zbrojeń

przedstawiony przez ZSRR — Narodom Zjednoczonym

jest wyrazem konsekwentnej polityki pokoju i współpracy z wszystkimi narodami świata

Przemówienie ministra Wyszyńskiego na Komisji Politycznej Organizacji Narodów Zjednoczonych

państw europejskich bez Związku Radzieckiego". Obecnie Stany Zjednoczone pragną utworzyć blok, skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu, — jak wynika to w sposób niedwuznaczny z ostatniego przemówienia delegata belgijskiego Spaaka.

Wiceminister Wyszyński podkreślił, że tzw. Związek państw zachodnich skierowany jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Minister Spaak twierdził, że ten związek jest „służyszem obronnym” przeciwko ZSRR.

Ale — zapytuje wiceminister Wyszyński — czy Spaak mógłby zacytować chociażby jeden artykuł z tych, które się ukazały w Związku Radzieckim, któryby wysuwał tezę zaatakowania jakiegokolwiek kraju a w szczególności Belgii dla wyzwolenia której żołnierze radzieccy przelewali swą krew? Jeżeli minister Spaak obawia się — jak twierdzi — potęgi wojskowej Związku Radzieckiego, dlaczego nie popiera propozycji radzieckiej w sprawie redukcji zbrojeń?

Widocznie przyjęcie propozycji radzieckiej oznaczałoby zredukowanie sił zbrojnych projektatorów ministra Spaaka.

Ze swej strony minister Bevin usiłował przekonać świat, że doktryna marksizmu - leninizmu stanowi przeszkodę w porozumieniu z tą częścią świata, która doktryny tej nie zaaprobowała, — co jest absurdem. Bevin zapomniał, że słowa Lenina posiadały znaczenie dla tego okresu, kiedy zostały ogłoszone, to jest w momencie, kiedy Wielka Brytania brała udział w interwencji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Mimo to rząd radziecki — na czele którego stał Lenin, robił wysiłki, żeby położyć kres stanowi wojny ze światem imperialistycznym. Lenin oświadczył wówczas, że zadanie to — a zwłaszcza zawarcie traktatu handlowego z Wielką Brytanią stanowi główną wytyczną radzieckiej polityki zagranicznej.

„W dziełach Lenina — oświadczył wiceminister Wyszyński — niejednokrotnie podkreślana jest konieczność utrzymywania normalnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych ze światem kapitalistycznym”.

W roku 1947 generalissimus Stalin przypominał w rozmowie z Haroldem Slassenem tę koncepcję Lenina i oświadczył mu, że jest sta

(Dokończenie na str. 2-iej)

## FIASKO anglosaskiej

## INTRYGII

na Radzie Bezpieczeństwa

LONDYN PAP. — Prasa londyńska przywiązuje duże znaczenie do bezterminowego odroczenia posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. „Daily Herald” zaznacza, że państwa bezpośrednio nie zainteresowane w sprawie Berlina, a wcho

dzące w skład Rady Bezpieczeństwa, — pragną pośredniczyć w sporze między wielkimi mocarstwami. Korespondent „Evening News” donosi, że państwa te przygotowują projekt rezolucji, przewidującej „rozjem” w sporze o Berlin.

Wysiłki krajów bezpośrednio nie zainteresowanych w sprawie Berlina, spowodowane zostały okolicznością, że większość delegatów jest przekonana, iż skarga trzech mocarstw za chodnich nie może doprowadzić do żadnego celu. Może się ona zakończyć jedynie i tylko haskiem, które podważa autorytet Rady Bezpieczeństwa.

Pisma londyńskie nie ukrywają, że przedstawiciele państw, należących do Rady Bezpieczeństwa, a bezpośrednio nie zainteresowanych w sporze o Berlin, pozostają w ścisłym kontakcie z mocarstwami anglo - saskimi. Przy puszcza się, że w ciągu najbliższych dwóch dni przygotowują oni projekt rezolucji kompromisowej.

Prasa angielska podaje, że również w komisji politycznej, rozpatrującej zagadnienie kontroli nad energią atomową, ujawniają się tendencje kompromisowe. Większość państw sprzeciwia się bowiem stanowczo zlikwidowaniu komisji atomowej.



PARYŻ PAP. — Komisja Polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przystąpiła w czwartek po południu do dyskusji nad propozycją radziecką w sprawie ograniczenia o jedną trzecią zbrojeń 5-ciu wielkich mocarstw — Stanów Zjednoczonych, ZSRR, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin.

Propozycja ta złożona przez wiceministra Wyszyńskiego w dniu 25 września stwierdza, że dotychczas nic nie zrobiono, by wprowadzić w życie postanowienia Zgromadzenia Generalnego w sprawie rozbrojenia i w sprawie skutecznej kontroli nad produkcją energii atomowej.

Propozycja wysuwa wniosek, by: 1) wielkie mocarstwa w ciągu jednego roku zmniejszyły o jedną trzecią swe zbrojenia oraz siły zbrojne lądowe, powietrzne i morskie,

2) by narody zjednoczone zakazały wytwarzania i używania broni atomowej, która jest środkiem agresji,

3) by ONZ powołała w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodową instytucję kontrolną dla nadzoru nad wykonaniem postanowień o ograniczeniu sił zbrojnych i zakazie broni atomowej.

Dyskusję rozpoczął przewodniczący delegacji, radziecki wiceminister Wyszyński, który oświadczył m. in.: „propozycja złożona przez delegację radziecką jest wyrazem konsekwentnej polityki pokojowej prowadzonej przez ZSRR. Rząd radziecki prowadzi niezmienne politykę przeciwstawiania się wszelkim próbom podziału świata powojennego na dwa obozy i politykę wzmożenia współpracy międzynarodowej. W ciągu trzech ostatnich lat Związek Radziecki kierował wszystkie swoje wysiłki na odbudowę wewnętrznej, to też jest on specjalnie zainteresowany w ustanowieniu trwałego pokoju na całym świecie. Związek Radziecki walczy przeciwko polityce podległości wojennych i przeciwko psychozom wojennej, inspirowanej przez reakcyjne koła Stanów Zjednoczonych. Już w roku 1927 rząd radziecki złożył propozycję powszechnego rozbrojenia w Lidze Narodów, ale propozycja ta tak jak i inne propozycje radzieckie idące w tym kierunku zostały w Lidze Narodów pogrzebane. Prace przedwojennych komisji i konferencji rozbrojenia nie dały żadnych wyników i dowiodły jak mało wagi przywiązywały państwa kapitalistyczne do rzeczywistego rozbrojenia”.

„Jest rzeczą pożyteczną — powiedział wiceminister Wyszyński — przypomnieć te fakty historyczne aby wyciągnąć z nich konieczną naukę”. Następnie wiceminister Wyszyński zaznaczył, że ministrowie Bevin i Spaak powtarzają dzisiaj starą zużytą formułę, której używała Francja 20 lat temu: „najpierw gwarancje bezpieczeństwa — a potem rozbrojenie — formuła, która w praktyce prowadziła do pogrzebania wszystkich propozycji rozbrojenia”.

Mnachum stanowiło kwintesencję wszystkich tego rodzaju rozmów o bezpieczeństwie. Monachium a następnie agresja hitlerowska były wynikiem koncepcji „współpracy

## Łódzka organizacja PPS usuwa ze swych szeregów

— wrogów klasy robotniczej. — Wojewódzka konferencja aktywu wydalila Wachowicza, Ajnenkela i innych

30 prawicowców, 83 kupców i restauratorów — poza nawiasem PPS

6 października br. odbyła się w Łodzi Wojewódzka Konferencja Aktywu PPS, której celem było omówienie i realizacja uchwał Rady Naczelnej PPS. Przy udziale ponad 900 aktywistów z terenu miasta i województwa konferencję zagał tow. Stanisław Durlik. Na przewodniczącego powołano tow. dr Juliana Żukowskiego.

Sekretarz CKW tow. Feliks Baranowski wygłosił referat polityczny, wyjaśniając treść uchwał Rady Naczelnej i wskazując na sposoby ich realizacji. Mówca podniósł konieczność przestąpienia czystości ideologicznej i bezkompromisowej walki z tendencjami prawicowymi. Dla dobra przyszłej Zjednoczonej Partii, dla dobra klasy robotniczej i zwycięstwa socjalizmu musimy wyrzucić za burtę PPS i ruchu robotniczego wszystkich nosicieli „ideologii prawicowej” — oświadczył tow. Baranowski.

Referat o zagadnieniach gospodarczych wygłosił tow. min. Tadeusz Dietrich, który zobrazował klasowe formy walki o nowe elementy socjalistyczne naszej gospodarki. Wyczerpujące wywody oparte na materiale statystycznym ujawniły obecny poziom naszej produkcji, dochodu narodowego i jasne perspektywy na przyszłość.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której wzięło udział 36 towarzyszy. Część mówców dokonała krytycznej i samokrytycznej oceny działalności własnej, jak również działalności poszczególnych ośrodków organizacyjnych.

W czasie obrad przybył na salę serdecznie witany przez aktywistów sekretarz CKW tow. Cwik Tadeusz, który w dwu przemówieniach rozprawił się z wykrętami — rzekomo samokrytycznymi próbami wybielenia swej działalności przez Henryka Wachowicza, Eugeniusza Ajnenkela i innych.

Dyskutancki wskazywali na potrzebę zdecydowanej rozprawy z nosicielami prawicowości we wszystkich ośrodkach organizacyjnych. Po dyskusji przyjęto jedomyślnie rezolucję i powzięto decyzję o wyrzuceniu z szeregów partyjnych prawicowców oraz elementów obcych klasowo.

### Rezolucja

Wojewódzka Konferencja Aktywu PPS w Łodzi, zebrana dnia 6 października 1948 r. po wysłuchaniu referatów sekretarza CKW PPS tow. Feliksa Baranowskiego i tow. min. Tadeusza Dietricha oraz przemówienia sekretarza CKW PPS tow. Cwika w

obszernej krytycznej i samokrytycznej dyskusji poddała ocenie dotychczasową działalność łódzkiej organizacji partyjnej, wska

zując na błędy oraz piętnując personalnie ich nosicieli.

Łódzka Konferencja Aktywu PPS wita go rąco uchwały Rady Naczelnej z dnia 22 września b. r. oraz deklarację CKW PPS zaaprobowaną przez Radę Naczelną.

Łódzka Konferencja Aktywu PPS postanawia przeprowadzić we wszystkich ogniskach organizacji partyjnej nieubłaganą walkę z wszelkimi odchyleniami prawicowymi i nacjonalistycznymi, przez zdecydowaną akcję oczyścić szeregi od prawicowców, szkodników politycznych, zamaskowanych dywersantów oraz elementów obcych i wrogich klasowo.

Łódzka Konferencja Aktywu PPS stwierdza, iż tylko ostra i bezkompromisowa krytyka i samokrytyka jest właściwą drogą przezwyciężenia błędów i odchyłań. Konferencja Łódzkiego Aktywu PPS stwierdza, iż wypowiedzi Wachowicza i Ajnenkela mimo pozornie samokrytyczny charakter są wyrazem nieprzezwycięzonych błędów i wahań, są dowodem, iż działacze ci m. in. pozostają nosicielami odchyłań prawicowych i nacjonalistycznych.

Konferencja Łódzkiego Aktywu PPS postanawia w okresie przed zjednoczeniem polskiego ruchu robotniczego przeprowadzić walkę z wszelkimi wrogami ideologicznymi i klasowymi, działającymi w sposób jawny lub zamaskowany.

Konferencja Aktywu PPS postanawia na podstawie uchwał Rady Naczelnej o eliminowaniu prawicowców, usunąć z szeregów partyjnych następujących członków: Wachowicza Henryka, Ajnenkela Eugeniusza, Pietrzaka Romana, Wachowicza Dominika, Wójcicką Marianą, Potkańskiego Józefa, Grabowskiego Adama, Siminowicza Wacława, Korytkowskiego Jerzego, Lubońskiego Teofila, Suleja Karola, Grale Mariana, Szczerkowskiego Antoniego, Ostrowskiego Kazimierza, Pelikanównę Zofię, Baraniaka Józefa, Czermińską Wiktoria, Mażuchowskiego Zygmunta, Gonerę Bolesława, Wiakę Tadeusza, Nowakowskiego Jana, Sarnę Bolesława, Helińskiego Franciszka, Zielińskiego Jana, Zatkę Wacława, Kowalskiego Stanisława, Kepę-Różyckiego Albina, Krupę-Skibińskiego Jana, Walasika Czesława, Wężyk-Wolickiego Józefa.

Konferencja Aktywu PPS postanawia ponadto jako element klasowo obcy usunąć 83 restauratorów, kupców i rzeźników

## W trosce o matkę i dziecko

Ministerstwo Przemysłu i Handlu podwyższa fundusze na akcję socjalną do wysokości 14 miliardów złotych

WARSZAWA (PAP). — Dowodem troski Ministerstwa Przemysłu i Handlu o poprawienie bytu swoich robotników jest fakt podwyższenia budżetu socjalnego ministerstwa na rok 1949 o sumę 7 miliardów złotych, czyli prawie o 100 procent.

Budżet socjalny, który w roku bieżącym zamkał się sumą 7 miliardów złotych, przeznaczony jest na finansowanie wszelkich instytucji i przedsięwzięć, mających na celu poprawę bytu robotnika, tak ze strony materialnej, jak i kulturalnej. W roku przyszłym ponad 50 proc. 14-miliardowego budżetu zostanie zużyte na opiekę nad matką i dzieckiem. Akcja ta obejmie organizowanie i dalsze rozwijanie istniejących już żłobków, opiekujących się niemowlętami w godzinach pracy ich matek, organizację kolonii i półkolonii oraz opiekę nad przedszkolami i świetlicami dziecięcymi, istniejącymi przy zakładach pracy.

Drugą co do wielkości pozycją w budżecie socjalnym są opłaty za wczasowe letnie i świąteczne, przy czym z budżetu ministerstwa pokrywa się tę tylko ich część, która, w g obowiążących przepisów przypada na pracodawcę, resztę zaś pokrywa KCZZ ze specjalnego Funduszu Wczasów.

Prócz opieki nad matką i dzieckiem oraz opłat za wczasowe budżet przewiduje około 1 miliarda zł na dotację dla koleżeńskich kas pożytkowych i na zapomogi dla pracowników dotkniętych tzw. wypadkami losowymi (choroba, śmierć w rodzinie itp.), około pół miliarda zł preliniuje się na polepszenie higieny pracy oraz na ochronę zdrowia. Pozostałe sumy przeznaczone są na świetlicową akcję kulturalno-oświatową, na szkolenie personelu fachowego pracującego w instytucjach objętych budżetem, jak świetliczanki, tj. osoby prowadzące świetlice, ochraniarki, pielęgniarki itp. oraz na sport, ogródki działkowe i inne.

## Rozporządzenie Rady Ministrów

# w sprawie zwolnień i ulg w opłacaniu czynszu za najem lokali mieszkalnych oraz zwolnień od wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej

**WARSZAWA PAP.** Zatwierdzone w dniu 6 bm. przez Radę Państwa rozporządzenie Rady Ministrów rozszerza znacznie liczbę osób, którym przysługuje prawo płacenia czynszu w dotychczasowej wysokości, lub według stawek ulgowych. Tak więc będą opłacali czynsz w dotychczasowej wysokości:

Posłowie na sejm i członkowie prezydium rad narodowych, którym przysługuje stałe uposażenie, jeśli nie są płatnikami podatku obrotowego,

uczniowie szkół wszystkich typów i stopni, również uczniowie zatrudnieni w zakładach przemysłowych i rzemieślniczych,

osoby utrzymujące się ze stypendiów, osoby pozostające na utrzymaniu osób, którym przysługuje prawo płacenia dotychczasowego czynszu na podstawie dekretu o czynszach, lub opłacających podatek gruntowy od przychodu do 60 kwintali żyta rocznie,

osoby stale niezdolne do pracy, jeśli nie posiadają gospodarstwa rolnego, lub innych źródeł utrzymania, podlegających podatkowi dochodowemu, pod warunkiem wynajmowania nie więcej, niż jednej izby,

członkowie portowych zrzeszeń pracy i rybacy morscy, zatrudnieni w maszyniarstwie, o partych na zasadzie wspólnej własności kuterów,

mieszkańcy i pracujący na terenie gmin wiejskich (wyjąwszy uzdrowiska);

- rzemieślnicy, zatrudniający nie więcej, niż jednego członka rodziny,
- placące podatek obrotowy położone i dyplomowane pielęgniarki,
- placący podatek obrotowy lekarze, dentyści, technicy dentyści, felerzy, weterynarze, o ile są zatrudnieni w szpitalach, ośrodkach zdrowia, rzemieślnicy itp.

Czynsz w wysokości połowy stawek będą płacić inwalidzi (wojenni i pracy), posiadający uliczne punkty sprzedaży detalicznej oraz rzemieślnicy na Ziemach Odzyskanych, zatrudniający w swym zakładzie, poza członkami rodziny, najwyższej trzech, a w zakładach cukrowniczych, piekarskich, wędliniarskich i zlotniczych jednego pracownika najemnego.

Członkowie spółdzielni pracy, zależnie od zakwalifikowania ich przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, będą płacić połowę stawek, lub czynsz w dotychczasowej wysokości.

Od opłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej zwolnione są lokale użytkowe, zajmowane przez urzędy i przedsiębiorstwa państwa we, samorządowe, spółdzielcze, osoby prawne prawa publicznego, stowarzyszenia wyższej użyteczności publicznej itp.

Wpłaty na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej od lokali użytkowych mogą być obniżone od 30 proc. do 70 proc., jeżeli władza czynszowa pierwszej instancji orzeknie, że powierzchnia lokalu użytkowego nie pozostaje w gospodarczo uzasadnionym stosunku do dochodowej intensywności jej wykorzystania.

Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o właściwości władz i postępowaniu przy ustalaniu wysokości czynszu oraz przy wymiarze i ściąganiu wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

Treść rozporządzenia brzmi, jak następuje: Sublokatora należy rozumieć także jako najemcę.

Pobieranie dodatkowych opłat przez wynajmującego za zgodą najemcy, jako pokrywanie kosztów eksploatacji, jest dozwolone.

Rozporządzenie zobowiązuje do wymiaru i poboru czynszu wynajmującego, który:

oblicza powierzchnię lokali, kwalifikując oddzielnie jego charakter (mieszkalny lub użytkowy), określa wysokość czynszu z uwzględnieniem istniejących w domu urządzeń technicznych oraz przysługującego najemcy zwolnienia i ulg.

Do czasu dokonania pomiarów lokalu wy-

najmujący ustala wysokość czynszu według ilości izb.

Nadzór nad czynnościami wynajmującego należy do zarządów miejskich i gminnych jako władz czynszowych 1-ej instancji, w Warszawie i Łodzi do starostw grodzkich — jako władz czynszowych.

Władze czynszowe sprawują nadzór nad prawidłowym określeniem czynszu i nad uiszczaniem wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, ustalają wysokość wpłat nieobliczonych — obliczonych wadliwie, oraz rozstrzygają spory pomiędzy wynajmującym a najemcą co do rozmiaru czynszu, a wreszcie ściągają zaległe wpłaty na F. G. M.

Zainteresowani mogą odwołać się do decyzji władz czynszowych 1-ej instancji, do czynszowej komisji odwoławczej jako władzy 1-ej instancji, czynnej przy starostwach powiatowych dla powiatów, przy zarządach miejskich dla miast wydzielonych. Czynszowa komisja odwoławcza składa się z przewodniczącego, zastępcy i ławników.

W skład czynszowej komisji odwoławczej mogą być powołani wyłącznie członkowie związków zawodowych lub pracownicy państwowi czy samorządowi, mający dostateczne doświadczenie prawnicze.

W skład czynszowych komisji odwoławczych wchodzi też osoby, reprezentujące interesy właścicieli i dzierżawców nieruchomości. Komisje powoływane są przez wojewodów, a w Warszawie i Łodzi przez prezydentów miast.

Komisje orzekają w kompletach 3-ch osób. Nadzór w stosunku do zarządów miejskich miast wydzielonych oraz czynszowych komisji odwoławczych sprawują wojewodowie, w stosunku do starostw w Warszawie i Łodzi i czynszowych komisji odwoławczych — prezydenci tych miast. W stosunku do pozostałych zarządów miejskich i gminnych — starostowie powiatowi.

Nadzór naczelny należy do ministra Odbudowy.

Najemca obowiązany jest do złożenia oświadczenia na piśmie dla udowodnienia swego prawa o zwolnienie lub ulgi.

Oświadczenie musi być poświadczane przez pracodawcę lub odpowiednio władze do tego powołane.

W wypadkach budzących wątpliwość wynajmujący skierowuje oświadczenie do władz

czynszowych 1-szej instancji w celu zbadania jego prawdziwości.

W wypadkach wątpliwych rozstrzyga władza czynszowa.

Wynajmujący w obecności najemcy dokonuje pomiaru powierzchni lokalu, opisu urządzeń technicznych i rozdziela powierzchnię lokalu pomiędzy najemcę i podnajemców. Z czynnością tych sporządza obustronnie podpisanym protokoł, przy czym czynność ta musi być dokonana do dnia 31 grudnia. Najemca może zgłosić do protokołu swoje ewentualne zastrzeżenia.

Jeśli wynajmujący dokonał pomiaru przed ogłoszeniem rozporządzenia lub w czasie nieobecności lokatora, lub nie dał mu go do podpisania, czynność tę musi dokonać ponownie.

Wynajmujący sporządza listę wymiaru czynszu i podaje ją do ogólnej wiadomości przez wywieszenie w bramie przy czym jeśli lokal zajmowany jest przez kilku najemców (sublokatorów) — dla każdego poszczególnie.

Wynajmujący przesyła listę władzy czynszowej. Wszelkie zmiany uzasadniające zastawanie zwolnień i ulg powodują nowe obliczenie czynszu dopiero po zawiadomieniu wynajmującego przez najemcę przy dołączeniu odpowiednich dowodów. Wynajmujący dokonuje nowych obliczeń i zawiadamia najemcę.

Wynajmujący obowiązany jest do sporządzenia zestawienia wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej i przelania wpłat do właściwej KKO na rachunek BGK — „Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej”.

## Walki w Palestynie

**LONDYN (PAP)** Jak podaje agencja Reutersa, w Negew na północy Palestyny doszło do ciężkich walk między wojskami egipskimi i żydowskimi. Wojska egipskie wprowadziły do walki oddziały czołgów oraz lotnictwo. Zatakowane zostały dwa wzgórze na południe od Gazy, zajęte przez wojska żydowskie. Od czasu rozejmu jest to pierwsza bitwa o tak dużych rozmiarach.

## Dymisja gabinetu japońskiego

**LONDYN (PAP).** — Z Tokio donoszą, iż premier Aehida, po konferencji odbytej z generałem Mac Arthurem, zgłosił dymisję całego gabinetu japońskiego.

Dymisja ta pozostaje w związku z wykryciem obrzytmiej afery japońskiej, w którą zamieszanych było kilku ministrów japońskich, m. in. obecny minister finansów i aresztowany niedawno b. wicepremier Nishio.

## Strajk górników we Francji

**PARYŻ PAP.** — Górnicy francuscy strajkują nadal. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że w akcji biorą udział górnicy bez względu na przynależność związkową. Apele Force Ouvriere i chrześcijańskich związków za wodowych minęły bez echa. Górnicy zrzeszeni w dwóch wymienionych organizacjach nie tylko, że nie przystąpili do pracy, lecz wzięli udział w pikietach i komitetach strajkowych.

## Terror w Grecji

**RZYM PAP.** — Z Aten donoszą, że w ciągu ostatnich 2 dni trybunały wojskowe skazały na śmierć 27 demokratów greckich, oskarżonych o współpracę z armią gen. Markosa. Wyroki zostały wykonane. Za kandydaturami proponowanymi przez Spa-

## 422 domy łódzkie w remoncie

## Miejska Rada Narodowa debatuje nad budżetem Zarządu miasta Łodzi

Tematem obrad wczorajszego plenarnego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej był budżet miasta Łodzi na rok 1949. W czasie odczytania budżetu poddano poprawkom poszczególne pozycje podwyższając dotacje na walkę z analfabetyzmem o przeszło 1 milion zł., na RTPD dodano 1 milion złotych.

Między innymi odczytane zostało sprawozdanie z dotychczasowej działalności Nadzwyczajnej Komisji do czuwania nad właściwym wy-

korzystaniem kredytów przyznanych przez Radę Państwa na remont domów łódzkich. Do obecnej chwili na remonty wydankowane zostały następujące sumy:

- remonty ogólne — 51 milionów zł., poprawienie stropów — 38 mil. zł., budowa ustępów nowych i naprawa starych — 10 mil. zł., naprawa dachów — 46 mil. zł.

Dotychczas w ramach tej akcji ukończono już remont całkowicie lub częściowo w 422 domach łódzkich.

# Radziecki program ograniczenia zbrojeń

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

nowym zwolnieniem leninowskiej doktryny współpracy z innymi krajami.

Amatorzy łowienia ryb w mętnej wodzie — dodał wiceminister Wyszynski, — usiłują zniekształcić doktrynę marksizmu - leninizmu, żeby usprawiedliwić brak woli współpracy z Związkiem Radzieckim”.

Cytując art. 11 Karty Narodów Zjednoczonych, wiceminister Wyszynski przypomniał, że rozbrojenie stanowi jedno z podstawowych zadań ONZ.

Delegat radziecki przypomniał, że jedna trzecia budżetu Stanów Zjednoczonych na rok 1948-49 jest poświęcona na zbrojenia. Nie obejmuje to miliardów dolarów wydawanych przez Stany Zjednoczone na produkcję energii atomowej, na zakup surowców strategicznych, na pomoc dla Turcji, Grecji i innych państw. Stany Zjednoczone rozpoczęły wyścig zbrojeń, który jest szaleństwem.

Przywileje i korzyści, jakie Stany Zjednoczone obawiają się stracić w wypadku ogłoszenia zakazu produkcji i używania bomby atomowej są tego rodzaju, że narody miłujące

pokój nie mogą ich tolerować. Cała ludzkość spragniona pokoju i przeklinająca wojnę nie chce więcej takich korzyści i takich przywilejów.

W zakończeniu swego przemówienia, wiceminister Wyszynski oświadczył: „oto motywy jakimi kierował się rząd radziecki składając Zgromadzeniu swoje propozycje w sprawie ograniczenia przez pięć wielkich mocarstw ich sił zbrojnych”, oraz w sprawie zakazu broń atomowej. Jesteśmy głęboko przekonani, że zastosowanie środków, proponowanych przez rząd radziecki stanie się pierwszym krokiem w kierunku rzeczywistego zabezpieczenia pokoju”.

**PARYŻ PAP.** — W pracach Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nastąpił krok naprzód na drodze do porozumienia w sprawie kontroli energii atomowej.

Komisja polityczna 47 głosami przy 5 wstrzymujących się postanowiła wyznaczyć podkomisję dla rozpatrzenia propozycji radzieckiej, przewidującej jednoczesne zawarcie konwencji o zniszczeniu istniejących zapa-

sów bomb atomowych i konwencji o wprowadzeniu międzynarodowej kontroli produkcji energii atomowej.

Delegaci Ekwadoru, Nowej Zelandii i Australii złożyli w Komisji Politycznej wniosek, by powołano podkomisję, której główne zadania byłyby następujące:

- rozpatrzenie propozycji radzieckiej w sprawie jednoczesnego zawarcia konwencji o skutecznej międzynarodowej kontroli produkcji energii atomowej,
- rozpatrzenie innych propozycji złożonych w sprawie ustanowienia międzynarodowej kontroli energii atomowej,
- powzięcie decyzji co do ewentualnego wznowienia prac komisji energii atomowej ONZ.

4) opracowanie szczegółowego sprawozdania w celu przedstawienia następnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w r. 1949.

Następnie komisja polityczna przystąpiła do głosowania i uchwaliła 47 głosami przy 5 wstrzymujących się od głosu propozycję Ekwadoru, Nowej Zelandii i Australii. Żadna z delegacji nie wypowiedziała się przeciwko propozycji.

## Jerzy Korwin

49)

## Zabójstwo Waldemara Glücka

— To co? pytała z przekorą.

— Mogę ustrzelić z tej broni każdą zwierzęcą! — zawołał radośnie szczęśliwy, że uchwycił temat, który wybawiał go z kłopotu prowadzenia zreczniejszej rozmowy. Podszedł też natychmiast w róg pokoju, skąd uniósł do góry wspaniale isniący karabin. Lubił mówić o swej pracy, lubił się nią nawet chwalić, toteż położył karabin na stół i z pewną dumą wykrzyknął:

— Oto on!

— Nic się na tym nie znam. — odrzekła.

— Nie szkodzi, wszystko pani wytłumaczę na planie.

Zauważywszy jednak, że drzwi są w dalszym ciągu otwarte, zamknął je najpierw bardzo starannie i następnie długą chwilę nasłuchiwał, czy z dalszej części mieszkania nie dochodzą jakiegoś niepokojącego odgłosy. Było cicho. Podszedł więc do stołu z wrotem czując, jak go ogarnia coraz większa emocja. Tak już wielka, jak przed egzaminem — pomyślał.

— To jest ten plan, panno Naci! — wy-

rzeki i chwycił ją za dłoń. — Dlaczego nie chciała pani nigdy, abym ją odwiedził w jej mieszkaniu na Żoliborzu, choć tak bardzo prosiłem...

— Żądanie pańskie było całkiem niedwuznaczne... pamięta pan chyba własne słowa, wypowiedziane wtedy na balu u Walewskich? Czyż miałyby to jakiś sens?

— A czy miłość jest bez sensu?

— Cóż pan o tym wie? — powiedziała głucho Nacia i usiadła na łóżku.

— No, wiem bardzo niewiele, to prawda. Ale jestem mężczyzną na schwał i bardzo mnie sobie zawsze kobiety chwaliły. Widzi pani, — przysiadł się do Naci na łóżku — ja jestem technik z wykształcenia i do wszystkich zagadnień podchodzę od strony technicznej.

— W miłości także!

— Pewnie, i w miłości trzeba coś umieć.

— Jest pan rozbrajający cynik.

— Wolałbym być rozbierający...

— Ależ pan galopuje!

— Gdy widzę jasno wytknięty cel, całą moją inteligencją zmierzam do jednego.

— Ależ ja wlażam do jaskini tygrysa! Niech pan zaprzestanie swoich niemądrych żartów! — zawołała z dobrze udanym przeobrażeniem.

Tadeusz wstał i przeszedł się po pokoju. Pokój był ciasny, dwa łóżka i stół wypełniały prawie całkowicie całą jego przestrzeń od ściany do ściany, a trochę wolnego miejsca znaleźć można było jedynie przed drzwiami między szafą a umywalką. Chodząc tak nerwowo potrafił rogi papieru, na którym narysował plan karabinu, zwinął więc go w rulon i włożył do tekturowej pochwy, a następnie postawił w głębi szafy za ubraniem. Obecność Naci podniecała go do najwyższego stopnia. Zwykle niewiele robił sobie ceregieli ze zdobywaniem kobiet, ale były to ekspedientki lub wychowawczynie dzieci i, gdy godziły się odwiedzić go w mieszkaniu, same już liczyły na przygodę. Naci nie mógł potraktować w ten sam sposób, doznałby porażki tracąc jednocześnie wszelkie szanse na przyszłość, a od czasu jej poznania nie był w stanie zapomnieć podniecających tańców, zielonych oczu i pięknego jej chodu, przy którym zgrabny tułów wyrastał z krągłych, toczonych bioder. A teraz była u niego w pokoju i wydawała się nieosiągalna, choć wystarczało wyciągnąć tylko po nią dłoń.

Przez otwarte szeroko okno wpadał do

pokoju żar pełnego lata, Tadeusz z powodu wielkiego gorąca nie założył marynarki i przyjął Nacię w koszuli, teraz przypomniał sobie nagle, że uchodzi to za nieprzyzwołość, zakłopotał się więc i przepaszając mówił:

— Jestem ubrany nieodpowiednio...

— Ach, przesąd. Niech pan pozostanie tak, jak pan jest. Ja również zdejmę marynarkę od swego kostiumu. Proszę, niech mi pan pomoże, ale tak, aby nie naruszyć fryzury.

Stanęła przed nim obrocona plecami. Była tego samego wzrostu i pachniała konwaliami. Naprzeciw swych ust miał Tadeusz bujny splot jej włosów, zaczesanych ku górze w ten sposób, że śnieżny karczek jaśniał tuż nad kołnierzem jak prowokacja. W swym niesłychanym podnieceniu Tadeusz bał się podniecenia rąk i bał się dotknięcia jej ciała nawet poprzez miękkie materiały ściśle tkanej wełny. Nacia odwróciła głowę zdziwiona milczeniem i spostrzegła tuż przed sobą jego płonące żądzą oczy.

— No? — zapytała.

— Boję się dotknąć panią swymi dłońmi! — powiedział szczerze.

— Czyż jestem bardziej niebezpieczna od bomby, którą by pan wszak bez wahania rozładował tak samo jak pirotechnik. Ot i inżynier balista!

(D. c. n.)

# Życie i historia zacieśniają wspólne węzły

## Związek Radziecki - nasza wypróbowana ostoja

### Musimy pogłębić wzajemną przyjaźń

Rozpoczęliśmy Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. U progu tego miesiąca każdy szczerzy Polak-patriota winien uświadomić sobie, jak wielkie i doniosłe znaczenie dla naszego życia społecznego i politycznego posiada ta przyjaźń.

Przyjaźń Polsko-Radziecka narodziła się w ogniu wspólnej walki z hitleryzmem, sementowała ją krew obu naszych narodów — lecz prapoczątków tej przyjaźni szukać należy w znacznie odleglejszych czasach. Szukać ich trzeba w nurcie rewolucyjnym klas robotniczych obu bratnich narodów — w tym nurcie, z którego zrodził się Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i z którego powstanie Polska Socjalistyczna. Po wspaniałym zwycięstwie Rewolucji Październikowej — rewo-

Radzieckim jasną dla siebie drogę dalszego postępu społecznego. Klasa robotnicza i masy pracujące Polski, kroczą w zwycięskim marszu ku socjalizmowi — widzą w Związku Radzieckim swego najbliższego sojusznika i wzór walki i pracy dla lepszej przyszłości. Dlatego też z dnia na dzień wzrasta zainteresowanie wszystkich środowisk społecznych dla zagadnień życia politycznego, gospodarczego i naukowo-kulturalnego naszego wschodniego sprzymierzeńca i przyjaciela. W zainteresowa-

Napisał H. ŚWIĄTKOWSKI - Minister Sprawiedliwości  
Prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

lucyjny odłam polskiej klasy robotniczej rozumiał od razu, że tylko idąc ramię w ramię z państwem zwycięskiego socjalizmu — będzie mógł realizować swe ideały. Lecz rządzący w tym czasie w Polsce obóz reakcji — nie dopuszczał do żadnego zbliżenia ze Związkiem Radzieckim, związał się natomiast z faszystowskimi Niemcami, których ideologia mu odpowiadała.

Dopiero w Polsce Ludowej dokonane reformy społeczne i udostępnienie poznania prawdy o Związku Radzieckim przyczyniły się do zniesienia bariery, istniejącej między dwoma bratnimi narodami. Zdrowy członek społeczeństwa polskiego zrozumiał główną i decydującą rolę, jaką Zw. Radziecki odegrał w wyzwoleniu naszego kraju spod jarzma hitlerowskiego. Pojął także i docenił, że pomoc, jaką hojną ręką niósł nam naród radziecki w twarde dni powojenne — umożliwiła i przyspieszyła wydatnie odbudowę naszej państwowości i naszego życia gospodarczego. Żaden uczciwy Polak nie mógł zaś nie pamiętać, że spośród wielkich mocarstw — jeden tylko Związek Radziecki stał i konsekwentnie stał i stoi na gruncie nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie. A jeśli tkwią gźdździędzie jeszcze jakieś resztki dawnych uprzedzeń — to dziś życie i historia muszą je przekreślić ostatecznie.

Dłż bowiem rzecznicy przyjaźni ze Związkiem Radzieckim jakże ułatwione mają zadania. Wystarczy przecież przeczytać prasę codzienną, by pokojowej polityce Związku Radzieckiego przeciwstawić historię wojenną, którą w obronie kieszeni fabrykantów i obszarników usiłuje rozpętać imperializm anglo-amerykański. Gdy Związek Radziecki wszystkie swe siły koncentruje na rozwiązywaniu zadań, związanych z dalszym rozwojem mocnego dotkniętego przez wojnę gospodarstwa narodowego — mocarstwa zachodnie, w pierwszym zaś rzędzie rząd USA, prowadzą nieprzytomną propagandę nowej wojny, która pociągnęłaby za sobą znowu śmierć milionów ludzi napelniając równocześnie dolarami i funtami kieszenie małej garstki kapitalistów. Szalony wysięg zbrojeń, gloryfikacja bomby atomowej, oto co charakteryzuje politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych. I sytuacja mogłaby okazać się naprawdę groźną, gdyby nie fakt, że akcję podżegaczy wojennych — udaremnia swą niezłomną i konsekwentną postawą w obronie pokoju Związek Radziecki oraz skupione przy nim kraje demokracji ludowej, uciśniane przez imperializm ludy kolonialne i masy pracujące krajów kapitalistycznych.

Oto są fakty, które mówią same za siebie. I toteż każdy uczciwie myślący, niepodlegający podszeptom wrogiej propagandy Polak zrozumieć musi, że przyjaźń polsko-radziecka to już nie tylko polska racja stanu, to podstawowy warunek naszego bytu państwowego i rozwoju społeczno-gospodarczego. Polska klasa robotnicza, wraz z nią masy pracujące Polski — widzi we współbractwie z Związkiem

Radzieckim jasną dla siebie drogę dalszego postępu społecznego. Klasa robotnicza i masy pracujące Polski, kroczą w zwycięskim marszu ku socjalizmowi — widzą w Związku Radzieckim swego najbliższego sojusznika i wzór walki i pracy dla lepszej przyszłości. Dlatego też z dnia na dzień wzrasta zainteresowanie wszystkich środowisk społecznych dla zagadnień życia politycznego, gospodarczego i naukowo-kulturalnego naszego wschodniego sprzymierzeńca i przyjaciela. W zainteresowa-

Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej pragnie Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wykorzystać dla spopularyzowania w najszerszych warstwach społeczeństwa wspaniałych osiągnięć radzieckiej kultury, nauki i techniki. Opracowana została szeroko w tym kierunku zakrojona akcja. W ramach tej akcji cały polski świat pracy będzie miał możliwość otrzymania wiadomości o życiu i osiągnięciach Związku Radzieckiego, kraju socjalizmu, gdzie zmieszony został wysiłek człowieka przez człowieka. Będziemy mogli poznać prawdę o Związku Radzieckim i zdemaskować szerszone przez wrogów mas ludowych kłamstwa na temat ZSRR. Będziemy mogli z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego czerpać wzory dla siebie.

Poznanie prawdy o Związku Radzieckim jest konieczne dla pogłębienia przyjaźni

## Nauka i organizacja zwyciężają klimat

### Pszenica i żyto na stepach Syberii

Zasiewy jesienne zostaną w tym roku przeprowadzone w Związku Radzieckim znacznie wcześniej, niż to miało miejsce w latach ubiegłych.

Po raz pierwszy będzie również zasiana pszenica i żyto na stepach Syberii.

Do tej pory panowało powszechne przekonanie, że okolice te ze względu na silne mrozy i małe opady śnieżne nie są odwo-



Mauzoleum Lenina — w głębi wieżycy Kremia

między naszymi narodami. A przyjaźń tę pogłębić jak najbardziej musimy. Tylko bowiem idąc ręką w rękę ze Związkiem Radzieckim, chorążym i szermierzem pokoju — możemy ufnie patrzeć w naszą przyszłość i wierzyć, że czeka nas jasne i świetlane jutro, że wybudujemy Polskę światła pracy, Polskę sprawiedliwości społecznej, Polskę Socjalistyczną.

## Kraj - któru na zawsze zlikwidował bezrobocie

# Jak planowa gospodarka tworzy dobrobyt ludu

Na ulicach Moskwy znajduje się wiele tablic ogłoszeniowych, zawieszonych przez Miejskie Biuro Informacji. Na tablicach tych widnieją ogłoszenia, często zmieniane i dotyczące wielu dziedzin życia. Tak np. można tam znaleźć ogłoszenie: „Poszukuje się mieszkania”, jak również „Rower na sprzedaż”. Większość jednak przyklejonych ogłoszeń zaczyna się od tych samych słów: „POTRZEBNA JEST POMOC...”

Oto typowe zawiadomienie, będące dalszym ciągiem tych ostatnich słów: „Przedsiębiorstwo „Stalkonstrukcja” poszukuje robotników o następujących specjalnościach do pracy w Moskwie i innych miastach. Potrzebni są wiertarze, ślusarze, kowale itd. (dalej wymienionych jest 24 specjalności) Płace zgodne z umową, dodatek w wynagrodzenie od przekroczenia normy produkcyjnej. Zapewniony zwrot kosztów podróży, jeżeli zgłaszający się mieszka

w innym miejscu. Przedsiębiorstwo dostarczy również mieszkania oraz wyżywienia. Zgłaszać się ulica Szaplina nr...”

Tuż obok widnieje ogłoszenie wielkiej fabryki obuwia, która potrzebuje pilnie robotników, techników i inżynierów oraz wiele innych pracowników, jak: magazynierów, ekonomistów, stenotypistki itd., dalej podany jest dokładny adres.

Jeszcze inne zawiadomienie głosi, że „Ministerstwo Kolei poszukuje pilnie robotni-

## To i owo

### Odczynnik

Nie jest, proszę was, jeszcze tak źle: nie każdy lekarz musi być — choć to ostatnio takcie obrzydliwie modne — bohaterem (sprawy sądowej). Może być również i oliarą (np. skomplikowane) biurokracją).

Ot, dr P., naukowiec, otrzymał 6 KWIETNIA br. zawiadomienie ze Szwajcarii, iż wysyłają mu BEZPŁATNIE chemiczne odczynniki do badań lekarskich (wartość odczynników w walucie szwajcarskiej — 15 franków). Dr P., naukowiec, zatarł ręce z radości i czekał na prześyłkę. Jakoż faktycznie już 14 KWIETNIA br. otrzymał... Przesyłkę? E, nie ma tak dobrze. 14.4. br. dr P. otrzymał — zawiadomienie o przesylce ze Spółd. Spedycyjno-Transportowej „BAŁTYK” w Katowicach. — Tak i tak — pisali katowicki spedytorzy — są tu dla pana chemiczne odczynniki, paczka BEZPŁATNA, ale koszty wyładowania, korespondencji, cła itd. — Krótko mówiąc: prosimy wpłacić na nasze konto do banku 1557 ZŁOCISTYCH.

Dr P., naukowiec, zapłacił i czeka. Jakoż faktycznie już 23 KWIETNIA otrzymał... Odczynniki? Nie. Pismo z łódzkiej firmy spedycyjnej „WAREKS”, która powołując się na katowicką spółdzielnię spedycyjną „BAŁTYK” — prosi uprzejmie o wpłacenie na to samo konto i z tychże samych tytułów ZET-EEPE 1066. — Sam pan rozumie — pisali — koszty przewozu, podań, korespondencji, załadowania, cła itd.

Dr P. nie bardzo wprowadził rozumiał, czemu ma płacić za to samo drugi raz, ale wszak zapłacił. Warto wszak zapłacić, aby otrzymać BEZPŁATNĄ przesyłkę.

Aliści 7 LIPCA br. wpływa jeszcze jedno pismo. Tym razem z „Bałtyku”. Ze kłaniają się pięknie, przesyłką ze Szwajcarii czeka (od 14.4. br.), tylko, nieprawdaz, są również pewne koszty. Głupstwo, drobnostka, ot, małeńkie 1227 ZŁ. Po uiszczeniu „takowych” odczynnik, naturalnie, zostaną w te pędy przesłane pod wskazany adres.

Dr P. zgrzytnął zębami, ale uścił. A cóż miał robić? Zaangażował się w grę spedycyjno-transportową, od kwietnia więc do lipca zdążył się już przyzwyczaić. Dlatego też bez apopleksji przyjął 20 września wiadomość (z kolei z firmy „WAREKS”), iż do BEZPŁATNEJ przesyłki należy jeszcze dopłacić 6396 ZŁOTYCH i to będzie wszystko. Dr P. co prawda nie dowierzał już żadnej „spedycji”, ale dopłacił (BEZPŁATNA przesyłka — silna pokusa), no, i w rzeczy samej już 4 PAŹDZIERNIKA specjalni szwajcarskie otrzymał. Przyjął je jednak już bez tej radości, jaką przejawiał np. w kwietniu.

— Cóż tam takie odczynniki! — myśli. — ŻEBY PRZECIWI BIUROKRACJI ODCZYNNIK JAKI WYMYŚLONO! E. Tom.

## Interpelacje naszych Czytelników

# Zwiększyć dbałość o chorych

Pragnę poruszyć sprawę opieki nad chorymi kobietami w szpitalach położniczych i ginekologicznych w naszym mieście. Tak się złożyło, niestety, że miałam możliwość przekonać się na własnej skórze, jak sprawa ta przedstawia się w dwóch szpitalach, co pozwoliło wysnuć wnioski, że przy dobrej organizacji i przy dobrych chęciach można odpowiednią opieką otoczyć chorą.

I tak, na przykład, w klinice uniwersyteckiej „Bethlem” obsługa szpitalna jest bez zarzutu. Pościel czysto przewleczona, chore otrzymują w porę posiłki, zastrzyki, termometry są w odpowiedniej ilości i dezynfekowane. Jeżeli chorej lekarz zaleca leżeć bez ruchu to może być ona pewna, że obsługa szpitalna we wszystkim jej pójdzie na rękę. I to zarówno personel pielęgniarski jak i techniczny.

Inaczej natomiast przedstawia się ta sama sprawa w szpitalu PCK przy ul. Krzemienieckiej. Bielizna pościelowa jest niedopra- ną i to tak, że aż obrzydzenie bierze położyć się do takiego łóżka. Chore nawet po ciężkich operacjach nie mogą według zaleceń lekarza leżeć bez ruchu, ponieważ trudno jest doprosić się o umycie, lub basen. Termometr na kilkadziesiąt chorych jest jeden i przy mierzeniu grzałki wdręje bez dezynfekcji od jednej chorej do drugiej. Nie widać zupełnie ze strony służby szpitalnej dobrej woli, która przecież w pierwszym rzędzie należy kierować się w stosunku do chorych.

Wydaje mi się, że kierownictwo szpitala PCK powinno większą wagę przywiązywać do sposobu traktowania chorych.

Poza sprawami poruszonymi przeze mnie wyżej — dziwną wydaje się, indagacja sekretarki tego szpitala, wpisująca chore. Nie wiadomo, w jakim celu trzeba podać nazwisko męża, imię ojca i matki oraz nazwisko panienskie matki. Tego rodzaju pytania mogą się wydawać na miejscu jedynie

w Wydziale Ewidencji albo w Urzędzie Stanu Cywilnego. Natomiast przy zapisie chorej branie aż tak szczegółowych danych ewidencyjnych wydaje się zbędne.

Uważam, że Zarząd PCK w Łodzi powinien zwrócić baczną uwagę na to, co się dzieje w szpitalu przy ul. Krzemienieckiej i jak najprędzej naprawić błędy.

Stała czytelniczka E. K.

## Zamiast szynku-punkt Ubezpieczalni

Sz. Tow. Redaktorze!

Jest przepis, który mówi, że na terenie miasta żaden szynk nie może się znajdować bliżej, niż 100 metrów od zakładów pracy. Tymczasem na ul. Wólczńskiej Nr 230 na przeciwko trzech dużych zakładów pracy, jak PZPW Nr 1 (2.100 pracowników), Schweikert-Guma (1.100 pracowników) oraz PZPW Nr 5, zatrudniających również ponad 1.000 pracowników, znajduje się „Detaliczna sprzedaż napojów alkoholowych z wyszynkiem”. Odległość, dzieląca tę knajpę od trzech wyżej wspomnianych firm jest w każdym wypadku nie większa niż 50 metrów.

Po każdej wypłacie i zaliczce nakoleto tego szynku wybuchają awantury i bijatyki, demoralizując młodzież powyższych zakładów. Ponadto zdarzają się wypadki, że robotnicy w czasie pracy uzyskują pod różnymi pretekstami przepustki i wstępują na przeciw-

ko „na jednego”. Jaki to ma wpływ na wyniki pracy danego pracownika, nie ma potrzeby nadmienić.

Czy nie należałoby tej knajpy usunąć? Jest projekt, który uzgodniliśmy z dyrekcją Ubezpieczalni Społecznej, ażeby wykorzystując wyraźny przepis skasować niepożądaną szynk, a na jego miejscu urządzić punkt Ubezpieczalni Społecznej. Rozwiązałoby to problem lekarza fabrycznego w trzech zakładach pracy (a mamy w tej dziedzinie niedociągnięcia) ponadto zapobiegłoby to pijaństwu. Żywnym nadzieje, że treścią tej naszej interpelacji zainteresują się czynniki kompetentni i przyjdą nam z pomocą. Spodziewamy się, że po skasowaniu szynku, Wydział Kwaterunkowy nie będzie robił nam trudności i przydzieli powyższy lokal na urządzenie punktu Ubezpieczalni.

Przewodniczący Rady Zakł. PZPW Nr 1 Niekiewicz

ków wielu specjalności. Wszyscy zatrudnieni otrzymają: 1) mieszkanie, 2) ubranie robocze, 3) bezpłatne bilety kolejowe oraz zwrot kosztów podróży, 4) ci, którzy mają zamiar pracować na kolei przez czas nieograniczony otrzymają specjalne pożyczki na budowę domów mieszkalnych i kupno innych sprzętów, będą mogli uczęszczać na specjalne kursy i otrzymają stypendia przez cały czas nauki, na koszt firmy”.

Od r. 1930, kiedy podczas pierwszej pięcioletniej latki, bezrobocie zniknęło całkowicie ze Zw. Radzieckiego — wyżej przytoczone ogłoszenia stały się powszechne.

Widnieją one wszędzie i można je znaleźć we wszystkich pismach. Stanowią dodatkowy system indywidualnego poszukiwania robotników i fachowców.

W Zw. Radzieckim istnieje specjalny planowy system, który organizuje kierowanie siły roboczej do poszczególnych gałęzi produkcji, jak również szkolenia fachowego personelu. Specjalne organy czuwają i nad tym, aby wszystkie gałęzie produkcji posiadały dostateczną ilość rąk do pracy.

Ministerstwo Rezerw Pracy organizuje specjalne kursy dla szkolenia wysoko-kwalifikowanego personelu. W czasie powojennego Planu Pięcioletniego na kursach tych otrzyma fachowe wykształcenie 4.500.000 robotników.

Każde przedsiębiorstwo w ZSRR posiada własne kursy elementarne oraz dla zaawansowanych, na których szkolą się technicy i przewodnicy pracy. W ten sposób planowo podnosi się ilość wykwalifikowanych robotników.

Zgodnie z ostatnim Planem Pięcioletnim, w poszczególnych przedsiębiorstwach przeszkolone zostanie 7.700.000 nowych fachowców. Jednocześnie w tym samym czasie, Państwo wszelkimi sposobami stara się zwiększyć biegłość w pracy robotników już pracujących w poszczególnych gałęziach przemysłu. W ten sposób około 14.000.000 robotników osiągnie wyższy poziom fachowości.

Staly rozwój przemysłu w Zw. Radzieckim podnosi z dnia na dzień zapotrzebowanie na siły robocze. Oto jest powód, dla którego spotykamy na każdym niemal kroku ogłoszenia, rozpoczynające się od słów: „Potrzebna jest pomoc”. Słowa te oznaczają, że gospodarka Zw. Radzieckiego rozwija się zgodnie z planem oraz, że cały kraj i naród posuwają się stale i niezmiennie naprzód na drodze do dobrobytu.

# Uwaga! bestie na wolności!

## Przedziwna sprawiedliwość gen. Claya

(Od specjalnego korespondenta „Głosu”)

W książce Eugena Kogona pt. „Der SS-Staat” (pisanej zresztą nie bez pewnej promienieckiej tendencji) znalazłem nazwisko Ilzy Koch na dziesięciu różnych stronach. Po raz pierwszy spotkałem się z nią na stronie 83-ciej, gdzie Kogon opisuje kilkugodzinny apel na placu obozowym w Buchenwaldzie w miesiącu lutym, kiedy więźniów zupełnie nagich wypędzono na śnieg.

Ilza Koch, żona SS-Standartenführera i ówczesnego komendanta obozu podeszła wtedy z czterema innymi żonami SS-mannów do drutu i z głośnym śmiechem napawała się widokiem nieszczęśliwych, katowanych ludzi. Na dalszych stronach czytałem:

Jeżeli któryś z więźniów spojrzął na Ilzę Koch, gdy przechodziła obok, zapisywała na tychmiast jego numer i „winowajca” wędrował do bunkra za to, że ośmielił się „bezcześnie patrzeć” na komendantową. Jeżeli kończyło się to dla więźnia „tylko” zastrzykiem śmiertelnym — mówiono o nim, że „miał szczęście”.

„W prezencje dla Goeringa wybudowano na terenie Buchenwaldu dwór łowiecki z sołami i małym ogrodem zoologicznym, w którym znajdowały się małpy i niedźwiedzie! Do najlepszych zabaw w stylu Nerona należało pod rządami małżeństwa Koch wrzucanie bezbronnych więźniów do klatki niedźwiedzi, karmionych zresztą miodem i marmeladą.

Dla „komendantki” Buchenwaldu wybudowano ujeżdżalnię o wielkości 40x100 m, przy budowie której trzydziestu więźniów zamęczono na śmierć”.

Dalszych wzmianek o Ilzie Koch w książce „Der SS-Staat” nie znalazłem; dość łagodnie obszedł się Kogon z kobietą, którą sami Niemcy nazywają „bestią z Buchenwaldu”.

Nazwisko Ilzy Koch od dłuższego czasu widnieje znowu na łamach pism niemieckich; należy w imię sprawiedliwości stwierdzić, że dawno już nie panowała jednomyślność między prasą wszystkich sektorów Berlina, jak w tym właśnie wypadku Ilzy Koch, ściśle mówiąc, jej niepojętego zupełnie utaskawienia przez amerykańskiego gubernatora Niemiec.

Przypomnijmy pokrótce dzieje procesu: Ilza Koch, „komendantka” Buchenwaldu, znana z tego, iż polecała sporządzać dla siebie rękawiczki i abażury do lamp z tatowanego skóry ludzkiej, była prostytutką, a później sprzedawczynią w sklepie tytoniowym, tylko dlatego, nie została skazana na śmierć, gdyż jak stwierdzono, była w ciąży.

kórej sprawcą był... podobno pewien żołnierz amerykański.

Ilza Koch uniknęła zatem stryczka, ale skazana została na karę dożywotniego więzienia, przy czym Trybunał Wojskowy stwierdził orzekając wyrok, że wina i bestialstwa oskarżonej zostały całkowicie udowodnione.

Aż nagle, we wrześniu roku 1948 cichcem i bez żadnego uprzedzenia ogłoszono wyniki dokonanej z polecenia wyższych władz amerykańskich w Niemczech rewizji zapadłych w procesie buchenwaldzkim wyroków. Rezultat: 13 wyroków złagodzonych, a przede wszystkim wyrok na Ilzę Koch: zamiast dożywotniego więzienia — cztery lata i to z zaliczeniem trzech lat, które już odsiedziała.

Czytałem motywy tego, nawet jak na niemieckie stosunki, niebywałego wydarzenia: były krótkie i jakby wstydlive, głosiły one, że wprawdzie Ilza Koch winna była „denuncjowaniu” więźniów, że prawdopodobnie jest, iż niektórzy z nich „utraciłi wskutek tego życie”, ale nieudowodniono z całkowitą pewnością, aby używała skóry ludzkiej na wyrób rękawiczek i dlatego uznano za możliwe zła godzić jej karę itd.

Zatem, jeżeli już stanąć na gruncie tej przedziwnej „sprawiedliwości” — to cztery lata niczym nie zastrzonego obozu i więzienia zdaniem prawodawcy w mundurze amerykańskim stanowią karę dostateczną za posyłanie więźniów na śmierć i męczarnie do komór gazowych.

Słusznie, bardzo słusznie określono ten wyrok w proteście b. Więźniów Politycznych, podpisanym również i przez posła Izydorczyka jako policzek wymierzony wszystkim

### „Nowe Drogi” Nr 11

## Dokumenty historycznego Plenum

Najnowszy, 11 zeszyt teoretycznego organu naszej Partii „Nowe Drogi” stanowi zbiór cennych dokumentów, poświęcony jest bowiem w całości Plenum KC PPR odbytemu w dniach od 31 sierpnia do 3 września br.

Na wstępie „Nowych Drog” składają w tym numerze hold pamięci zmarłego w dn. 31 sierpnia 1948 r. członka Biura Politycznego i Sekretarza KC WKP(b) tow. Andrzeja Zdánowa.

Z kolei znajdujemy w zeszycie znane już z prasy dokumenty — komunikat o odbyciu Plenum sierpniowego i list Biura Politycznego

antylaszystom, jako obrazę pamięci milionów ofiar hitlerowskich obozów.

Niestety, pobłażliwość w stosunku do Ilzy Koch nie jest bynajmniej wypadkiem wyjątkowym: mieliśmy ostatnio więcej takich „wyjątków” na terenie okupacji anglosaskiej.

Komedii denazyfikacyjnej nie bierze już nikt poważnie, nawet sami autorzy „ustawy denazyfikacyjnej”, po której sobie tyle obiecywano. W Bawarii z wielu obozów dla b. esesów pozostał już jeden jedyny w Langwasser pod Norymbergą, gdzie funkcje pisarza obozowego objął b. Reichsjugendführer Axmann, o zdrowie więźniów troszczy się „sam” lekarz przyboczny Hitlera, prof. Plaschke, zaś kierownikiem „resortu rozrywek” i życia „kulturalnego” jest skazany w pierwszym procesie norymberskim drugi po Goebelsie spec od propagandy hitlerowskiej — Hans Fritsche.

Więźniowie (których zostało już tylko 750) są świetnie odżywiani przy pomocy przyjaciół, którzy dostarczają im paczki, zaś za swoją „pracę” w obozie otrzymują wynagrodzenie. Pobyt w obozach nie jest bynajmniej nieprzyjemny, zresztą uważany jest on obecnie za oczekiwanie na niewinniającą rozprawę.

Bez przesady: bliski jest dzień, kiedy na terenie stref anglosaskich w Niemczech, miejsce byłych pretorianów Hitlera zajmą... antylaszysci, z których zresztą już niejedyn pokutuje za swoje przekonania w więzieniu.

Berlin, we wrześniu.

Leopold Marschak

### Papież zawiódł Trumana

Praskie pismo „Svobodne Slovo” podaje, że prez. Truman wysłał do swego specjalnego wysłannika w Stolicy Apostolskiej, Myrona Taylora list, którego treścią jest sprawa tajnego porozumienia, zawartego między przywódcami partii republikańskiej i papieżem. Na podstawie tego porozumienia w zamian za pomoc Kościoła Katolickiego w nadchodzących wyborach prezydenckich, rząd republikański postawi do dyspozycji Watykanu znaczne fundusze.

Wiadomość, opublikowana przez „Svobodne Slovo” podaje, że prez. Truman wyraża w swym liście gorzkie rozczarowanie, ponieważ Papież przyrzeki pierwotnie udzielić swego poparcia partii demokratycznej.

Porozumienie Watykanu z republikańcami jest dziełem członków watykańskiego sekretariatu stanu: Montiniego, Tardiniego i Cordego. Ten ostatni znany jest, jako bliski przyjaciel ostatecznego doradcy od spraw zagranicznych partii republikańskiej, John Foster Dullesa. Porozumienie ustala, że w zamian za dokładne instrukcje, przesłane przez Watykan do amerykańskiego kleru katolickiego, nakazujące poparcie republikańców w wyborach, przyszyły rząd tej partii udzieli Watykanowi 15 milionów dolarów. Wszystkie fundusze katolickie w USA postawione zostaną do dyspozycji Stolicy Apostolskiej.

List Trumana zgodnie z wyżej wspomnianym piśmie — stwierdza, że porozumienie to stało uznane przez Papieża i Johna Foster Dullesa, oraz poucza Taylora o konieczności poinformowania głowy Kościoła Katolickiego co do konsekwencji w razie, jeżeli Papież nie odrzuci tego układu. W tym wypadku prez. Truman pada do wiadomości publicznej układy Stolicy Apostolskiej zarówno z partią demokratyczną, jak i partią republikańską.

go KC PPR do Prezydenta Rzeczypospolitej tow. Bolesława Bieruta z apelem o powrót Jego do czynnej pracy w szeregach Polskiej Partii Robotniczej. Ze znanych już z prasy dokumentów zeszyt zawiera ponadto rezolucję sierpniowego Plenum „w sprawie odchylenia prawnicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie Partii, jego źródeł i sposobów jego przewyciężenia” oraz referat tow. Hilarego Minca „O bieżących zadaniach Partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi”.

Na pozostałą treść numeru 11 „Nowych

Dróg” składają się materiały Plenum publikowane po raz pierwszy.

Najważniejsze miejsce wśród tych dokumentów zajmuje referat towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszony na Plenum w dn. 31 sierpnia br. W przemówieniu tym tow. Bierut przedstawił plenarnemu posiedzeniu Komitetu Centralnego zarówno dzieje kryzysu powstałego w kierownictwie Partii, jak i merytoryczną ocenę błędnych poglądów które wyrosły w prawnicowe i nacjonalistyczne odchylenie, reprezentowane przez tow. Wiesława. Końcowa część referatu, zawierająca samokrytykę kierownictwa naszej Partii, kończy się wyrażeniem wiary w siłę naszej Partii, przekonania, że pokona ona zwycięsko wszelkie trudności i wyjdzie z kryzysu jeszcze silniejsza i bardziej zważa.

W dyskusji nad referatem tow. Bieruta zabierali głos następujący towarzysze:

Wiesław (trzykrotnie), Minc, Witold, Sprychalski, Aleksander Zawadzki, Zambrowski, Beran, Kowalski, Kalinowski, Mijał, Albrecht, Ochab, Dworakowski, Baryła, Nowak, Matwin, Loga-Sowiński, St. Zawadzki, Bieńkowski, Izydorczyk, Kliszko, Mazur, Zółkiewski, Moczar, Wolski, Jędrzychowski, Korczyński, Modzelewski, Zarzycki, Januszewski, Świetlik, Borejsza, Chelchowski, Strzelecki, Jaroszewicz, Kłosiewicz, Łopot i Dłusk. Przemówienia ich zamieszczone zostały w „Nowych Drogach” w obszernych fragmentach. Dyskusja nad pierwszym punktem porządku dziennego zakończona została w trzecim dniu obrad Plenum końcowym przemówieniem tow. Bolesława Bieruta.

W czwartym dniu obrad, 3 września, Plenum wysłuchało wspomnianego już referatu tow. Hilarego Minca o pracy Partii na wsi, po czym w dyskusji przemawiali towarzysze: Tokarski, Kozłowski, Finkelsztajn, Bodalski, Kuligowski, Chelchowski, Tkaczow, Pszczółkowski, Dworakowski i Mazur. Obszerne fragmenty ich wystąpień oraz końcowe słowo referenta tow. Minca, zostały opublikowane w omawianym numerze „Nowych Drog”.

W numerze opublikowane zostały także uchwały organizacyjne, przyjęte jednogłośnie przez Plenum KC PPR a dotyczące zwolnienia tow. Wiesława ze stanowiska Gen. Sekretarza Partii i wyboru na to stanowisko tow. Bolesława Bieruta oraz zmian w składzie Komitetu Centralnego, wyboru tow. Witolda na członka Biura Politycznego i powołania na członków sekretariatu KC PPR tow. tow. Ochaba, Alstera i Dworakowskiego.

Zeszyt zamyka końcowe przemówienie Generalnego Sekretarza KC PPR tow. Bieruta, wygłoszone w chwili zamknięcia obrad historycznego sierpniowego Plenum.

11 zeszyt „Nowych Drog” powinien ze względu na swoją treść znaleźć się w ręku każdego aktywisty, powinien być pilnie czytany i studiowany przez dziesiątki tysięcy towarzyszy partyjnych, których zadaniem jest wychowanie młodych i niewyrobionych jeszcze członków Partii w duchu uchwał lipcowego i sierpniowego plenum KC PPR. (a)

## SCENA BAJKI I CZARÓW

# Radziecki Teatr Kukielek

### Co mówił Sergiej Obrazcow przed wyjazdem do Polski



W najbliższym czasie przyjeżdża do Polski słynny Teatr Kukielek pod reżyserią Sergieja Obrazcowa.

Przed wyjazdem z Moskwy Sergiej Obrazcow udzielił prasie następującego wywiadu:

Z radością przyjęliśmy zaproszenie za przyjaźnioną z nami Polską na gościnne występy. Nie wątpię, że doznamy szeregu ciekawych wrażeń przy zetknięciu się z publicznością polską oraz przy zapoznaniu się z osiągnięciami kultury polskiej. Chciałbym powiedzieć kilka słów o teatrze kukielek.

Jako widowisko ludowe, teatr ten istnieje już ponad 2.000 lat. Można go uważać jako jedno ze źródeł sztuki teatralnej w ogóle. Mimo to mówimy o radzieckim teatrze kukielek jako o teatrze nowym i młodym. Nie znaczy to jednak, byśmy się wypierali pokrewieństwa z ogromnie popularnym w R-ji teatrem Pietruszki, lub też, że podkreślamy wielowiekową historię i tradycje ludowego teatru kukielek. Jednak w radzieckim teatrze kukielek wychodzimy z innych założeń, wniesionych przez nowe ustosunkowanie się do tego teatru oraz na skutek nowych wymagań, jakie stawia publiczność radziecka całej naszej kulturze teatralnej.

Fakt, że w Związku Radzieckim istnieje dziś kilkaset teatrów kukielek, których przedstawienia oglądają miliony dzieci i do dorosłych, że teatr ten ma własnych reżyserów, artystów, aktorów oraz dramaturgów świadczy najdobitniej o tym, że teatr kukielek zdobył sobie w Związku Radzieckim prawo obywatelstwa i cieszy się uznaniem i miłością swoich widzów.

Teatr nasz istnieje od roku 1931. Z początku był to teatr przenośny, którego przedstawienia odbywały się w specjalnie konstruowanym samochodzie - furgonie. Objężdżał on podwórza, parki i bulwary moskiewskie, Dawaliśmy przedstawienia w szkołach i obozach pionierskich. Jednak już w roku 1937 otrzymaliśmy od państwa doskonałe pomieszczenie dla naszego teatru na jednym z centralnych placów stolicy, na placu nazwanym imieniem poety, Włodzimierza Majakowskiego.

Na scenie naszego teatru wystawiamy dzieła zarówno naszych klasyków, jak i pisarzy zagranicznych oraz baśnie ludowe. Dajemy codziennie co najmniej dwa przedstawienia. W ciągu dnia dla dzieci, wieczorem dla dorosłych. W niedziele i w czasie wakacji szkolnych ilość przedstawień dochodzi do czterech. Przy urządzaniu przedstawień dla dzieci, kierujemy się wiekiem naszych młodocianych widzów.

W tych przedstawieniach, zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci, wiele jest śmieszności, wiele bajecznego, cudownego, wiele romantyzmu, tkliwości i bohaterstwa. Teatr kukielek posiada ogromne możliwości inscenizacyjne. Na przykład młody Ukrainiec w sztuce Gogola „Noc wigilijna”, leci na dywanie do Petersburga, prosto do pałacu carewowej, by poprosić ją o pantofelki dla swojej narzeczonej Oksany. Z miedzianej lampy unosi się ogromny duch Dżina i buduje zło ty pałac dla Alladina, a król Deramo zamienia się w jelenia. Żaden inny teatr nie posiada takich możliwości, by tego rodzaju cuda wyszły tak przekonująco.

Siła teatru kukielek, tak jak i zwykłego, polega między innymi i na tym, że wyrażone przez kukielek uczucia i namiętności nabierają znaczenia symbolu, wyrażając przejęcia ogólnoludzkie.

Dążeniem naszego teatru jest nie tylko stanąć na wysokości zadania pod względem zewnętrznych walorów i ciekawości tematyki, lecz stanąć na odpowiednio wysokim poziomie z punktu widzenia wagi celowości zasadniczych poruszanych w naszych przedsta-



Wieniach oryginalności koncepcji reżyserskiej, zwartości stylu i właściwego dobra zespołu aktorów.

Jednym z zadań teatru kukielek jest wyłowienie z ogólnego zasobu doświadczeń kultury teatralnej oraz z możliwości scenicznych, wszystkich elementów, które uczyniłyby kukielek bardziej wyrazistą, bardziej wszechstronną. Naczelnym zadaniem twórczej pracy Centralnego Teatru Kukielek jest właśnie wyszukiwanie dla kukielek takich warunków scenicznych, by były dla niej najkorzystniejsze i najcharakterystyczniejsze i na takiej podstawie dopiero opracowywać przedstawienia.

Dla publiczności polskiej wystawimy cztery przedstawienia „Noc wigilijna” według Gogola, sztukę E. Sperańskiego „Urzekająca uroda” oparta na motywach baśni ludowych, „Król Jeleń” według Carla Gozzi oraz „Cudowna lampa Alladina” z „Tysiąca i jednej nocy”.

W naszych gościnnych występach weźmie udział ponad 60 pracowników teatru — aktorzy, artyści, orkiestra oraz techniczni pracownicy. Przedstawienia nasze odbędą się w Warszawie, Krakowie i Łodzi.

Obecnie teatr nasz czyni ostatnie przygotowania do wyjazdu, pakuje dekoracje i pieczołowicie układa swoich aktorów — kukielek do skrzyń.

# PZPJG Nr 8 wysuwają się na czoło

## Współzawodnictwo i wielowarsztatowość w pełnej zgodzie z jakością produkcji



Kruk Adam Papież Genowefa

Nie każda fabryka może poszczycić się takimi sukcesami, jak PZPJG nr 8. Wyrabiając jeszcze przed pół rokiem zaledwie czterdzieści kilka procent „priny”, może obecnie pochwalić się 80-ciu procentami pierwszego gatunku. „Osemka” to dowód rzeczowy w argumentacji przeciwko tym, którzy uważają, że wysiłek pracy i wielowarsztatowość nie dają się pogodzić z wysokogatunkową produkcją.

„Załoga PZPJG nr 8 to zespół, jakich wiele, jeśli chodzi o skład personalny. Dużą część stanowi tu młodzież, ledwo obeznana z produkcją, a majstrowie, to do niedawna zwykli robotnicy, wysunięci śmiało na nowe stanowiska.

„Pomimo tego, (a może raczej dzięki temu?) załoga stanowi zgraną całość i może służyć za przykład dla wielu innych. Ruch wielowarsztatowy rozwija się pomyślnie, a współzawodnictwo pracy obejmuje wszystkie oddziały fabryki. Dewizą jego jest duża ilość i wysoka jakość.

„Jak wynika ze sprawozdania dyrektora naczelnego Zakładów, tow. Szczepańskiego, złożonego na posiedzeniu Rady Zakładowej, w ostatnich miesiącach plan jest systematycznie i wysoko przekraczany (116, 111 i 111 procent). Warto podkreślić, że nie dzieje się to kosztem jakości produkcji.

Nielada emocje przeżywał ostatnio robotnik PZPJG nr 8. Trzy miesiące trwał wysiłek pracy z PZPJG nr 1. Cała załoga śledziła z zainteresowaniem jego przebieg, stawiając sobie za punkt honoru osiągnięcie zwycięstwa. Dzięki też tej wyteżonej pracy przypadło ono w udziale PZPJG nr 8. Załoga PZPJG nr 1 została pokonana różnicą 290 punktów.

Jest to zasługą całego zespołu fabrycznego, chcemy jednak, by łódzki świat pracy poznał nazwiska niektórych robotników PZPJG nr 8, którzy swą pracą wysunęli się na czoło i przyczynili się wnieście do sukcesu. Oto one: Kroczyńska Maria, Niewola Helena, Muszyńska Genowefa, Budniarek Maria, Orzechowska Maria, Gabrysiak Igna



Rozalska Janina Gram Genowefa

cy (tkacze na „czwórkach”), Sobierajska Apolonia, Borowiak Irena, Wroniszewska Józefa (przędki na obręczniakach), Staszewska Helena, Luczyńska Agnieszka, Adamczyk Delagia (przędki na wrzeciennicach) oraz majstrowie: Kruk Adam, Klamke Zygmunt i Nowakowski Adam.

W nagrodę za dobrą pracę, Dyrekcja Jedwabniczo-Galanteryjna postanowiła premii wać zwycięską załogę sumą jednego miliona złotych. Minął już miesiąc. Premia nie została jeszcze przekazana Zakładom. Przypuszczamy, że powstały jakieś poważne przeszkody, ale sądymy, iż należy je co rychlej usunąć. Słowo się rzekło — kobyłka u pta.

Dla robotników fakt, że dyrekcja ocenia ich pracę i wysiłek — jest może ważniejszy niż sama nagroda, ale należne premie powinny być wypłacane.

Obecnie toczą się pertraktacje o przeprowadzenie współzawodnictwa z przedstawicielami załogi PZPJG nr 10 w Leśnej koło Lubania. Nielatwo będzie załozde „Osemki” pokonać tego przeciwnika. Załoga PZPJG nr 10 jest bowiem silnym i zgranym, choć młodym zespołem. Świadczy o tym między innymi szeroko rozpowszechniony tam ruch



Orzechowska Maria Borowiak Irena

wielowarsztatowy. W tkalni na przykład, na 510 krosien jest 5-ciu „osemkarzy”, dwunastu „szóstkarzy” i 150 tkaczy pracujących na czterech krosnach.

Mamy jednak nadzieję, że załoga PZPJG nr 8 potrafi wykorzystać doświadczenie, nabite we współzawodnictwie z PZPJG nr 1 i tym razem również uzyska zwycięstwo. Zresztą — zobaczymy.

S. Klimczak

## Sprzedaż kartofli z wozu dozwolona

Zakaz obowiązuje tylko na ul. Piotrkowskiej

Zarządzeniem prezydenta miasta z przed półtora roku obowiązywał aż do 7 października br. na terenie Łodzi zakaz handlu domokrajnego oraz sprzedaży z wozów na niektórych ulicach miasta. Od wczoraj, dnia 7 października wyшло nowe zarządzenie, znoszące ograniczenia dawne, ale tylko odnośnie sprzedaży ziemniaków. Od wczoraj więc dozwolona jest sprzedaż kartofli z wozków i furgonów na wszystkich ulicach i placach. Wyjątek stanowi tylko ulica Piotrkowska na całej swej trasie od Placu Wolności do Placu Reymonta, która będąc główną i reprezentacyjną ulicą Łodzi nie

może być obstawiona wozami hamującymi ruch.

Nowe zarządzenie wydane zostało bardzo w porę, gdyż zaopatrzenie w kartofle jest tym bardziej w czasie obecnie podczas dopisującej ostatnio pogody.

Obok więc dużych punktów zaopatrywania w kartofle, jakie zorganizowały w tym roku PSS i Centrala Rolnicza, ziemniaki na furmankach będą jeszcze jednym źródłem zaopatrzenia. Będzie to w dużym stopniu ułatwieniem dla gospodyń mieszkających dalej od rynku i zmuszonych do placenia za przewiezienie kartofli do domu.

## Tanio, estetycznie i obficie

zaopatrywać będą kupujących Hale Targowe na Bałutach

Już jutro o godzinie 12-ej nastąpi otwarcie Hal Targowych przy ul. Kościelnej na Bałutach. Robotnicza ta dzielnica oddawna odczuwała brak nowoczesnie urządzonej punktów zaopatrzenia we wszystkie artyku-

ły pierwszej potrzeby.

Udajemy się tam celem obejrzenia nowej i tak pozytywnej placówki handlowej.

Pierwsze, co na wstępie rzuca się w oczy, jest niezwykle estetyczne i miłe dla oka

urządzenie poszczególnych stoisk oraz całości hal. Na dziedzińcu wewnętrznym urządzono kwietniki i trawniki, pośrodku znajduje się basen i bija perliste strumienie fontanny. Hale murowane pomalowane na jasne, pogodne kolory aż lśnią czystością świeżych farb i dużych wystawowych okien.

A wewnątrz — czegoż tam nie ma!

Wszystko, co można kupić na targowisku mieści się tu w ładnie urządzonej sklepach-stoiskach. Większą część hal zajmują stoiska Centrali Tekstylnej. Każdy robotnik z okolicznych dzielnic będzie mógł tu kupić wszystkie potrzebne rzeczy od nici i guzików aż do kuponu wełny ubraniowej czy gotowej konfekcji, po uczciwych cenach.

Poza Centralą Tekstylną znajdują się tu stoiska przemysłu drzewnego, chemicznego, skórzanego, futrzarskiego, porcelanowego i bogaty dział spożywczy, zaopatrzony przez PSS.

Otwarcie hal spotka się niewątpliwie z wielkim zadowoleniem mieszkańców Bałut i okolicznych dzielnic.

## Ochrona rynku mąki i pieczywa

Prace i zadania „Trójki”

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu zorganizowana została w naszym mieście specjalna komisja, która czuwać będzie nad dystrybucją mąki i zaopatrzeniem ludności w pieczywo. Komisja ta utworzona została w związku ze zniesieniem kartkowego zaopatrzenia w chleb. W skład jej wchodzi: wiceprezydent, przedstawiciel Wydziału Przemysłowego Zarządu Miejskiego oraz dyrektor Polskich Zakładów Zbożowych.

W ciągu dwóch miesięcy, począwszy od 1 listopada br. Komisja ta — tak zwana „Trójka” — będzie czynnikiem ochrony rynku mąki i pieczywa przed spekulacją i trudnościami i zagwarantuje konsumentowi odpowiednią ilość pieczywa i mąki. Głównymi dystrybutorami dla piekarzy są

PCH i oddział spożywczy „Społem”, które otrzymywać będą odpowiednie ilości mąki od Polskich Zakładów Zbożowych. Na miesiąc listopad PZZ rzucają na rynek 1000 ok. 8 tys. ton mąki. Dotychczasowe zapotrzebowanie rynku wynosiło 5 tys. ton mąki miesięcznie. PZZ, licząc na zwiększony popyt i mając do dyspozycji mąkę z nowych przemiałów przewiduje ilość mąki, przekraczając teoretyczne zapotrzebowanie. „Trójka” rozpoczyna z dniem 1 listopada działalność kontrolną. W chwili obecnej czyż nie są przygotowania do tej szeroko zakrojonej akcji, której celem jest zapewnienie mieszkańcom Łodzi chleba i mąki w odpowiednich ilościach. (m.z.)

## Miesiąc polsko-radzieckiej wymiany kulturalnej na terenie województwa łódzkiego

W ramach Miesiąca polsko-radzieckiej wymiany kulturalnej na terenie województwa łódzkiego, we wszystkich ośrodkach powstały specjalne Komitety Społeczne, które przygotowały interesujący i obfity program obchodu tego miesiąca. Program zawiera 1500 pozycji imprezowych, organizowanych w terenie. Zasadniczą cechą tego ciekawego programu jest jego urozmaicenie i pomysłowość.

W Sieradzu zostanie urządzona wystawa książki i pism radzieckich, na które przybędą wycieczki z całego powiatu.

Jednocześnie z Łodzi wyrusza w teren 11 kin objazdowych, które dotrą do najbardziej zapadłych ośrodków, wyświetlając fil-

my radzieckie.

W tych dniach odbędzie się zebranie plenum Wojewódzkiego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na którym zostanie omówiona dotychczasowa działalność Wojewódzkiego Oddziału oraz ustalone zasadnicze wytyczne dalszej pracy na terenie województwa. (pow)

### Z Ligi Kobiet

Liga Kobiet komunikuje, że posiada ulgowe bilety do teatru na przedstawienie p. t. „Grzegorz Dymala” na sobotę, dnia 9. bm. Prosimy członkinie Ligi Kobiet o szybkie zgłaszanie się po bilety.

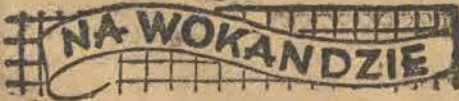
## Wydawanie wełny na kartki tylko do 15 b.m.

Dodatkowa rejestracja kart odzieżowych

Odbiór tkanin wełnianych, rozdzielanych na zaopatrzenie kartkowe, trwać będzie nieodwołalnie do dnia 15 października. Po tym terminie należnych przydziałów nie będzie już można realizować. Z tego też względu wszyscy zainteresowani powinni najrychlej wykupić swe towary, tymbarziej, że pozostające w punktach rozdziału asortymenty 60-ciu procentowej wełny są urozmaicone i odpowiadają różnorodnym potrzebom odbiorców.

Obecnie trwa także dodatkowa rejestracja kart odzieżowych na przydziały butów, bawełny i wełny. Rejestracja ta będzie prowadzona do dnia 15 października i po

tym terminie przedłużona nie będzie. Korzystać z niej mogą ci wszyscy pracujący, którzy z jakichkolwiek względów nie porabiali we właściwym czasie należnych im przydziałów. Możliwość realizowania przydziałów bawełny przysługuje nawet tym, którzy rozpoczęli pracę w dniu 1 października br. Buty są przydzielane dla tych, którzy przepracowali pełny czwarty kwartał roku ubiegłego, to jest, miesiące październik, listopad i grudzień. Terminy rozdzielnictwa butów, bawełny i wełny na dodatkowo zarejestrowane karty odzieżowe będą we właściwym czasie podane do wiadomości.



Bolesław Osowski, listonosz, obsługujący dzielnicę Brusy, posiadał większy pociąg do wódki, aniżeli do pracy — to go zgubiło.

Do Urzędu Pocztowego — Łódź i wpłynęły reklamacje o niedoręczeniu przekazów pieniężnych Stanisławie Sik — 2000 złotych i Józefowi Kielbasie — 1800 złotych. Stwierdzono, że pieniądze te przywłaszczył sobie Osowski.

Wczoraj nieuczciwy listonosz odpowiadał przed Sądem Okręgowym. Osowski nie przyznał się do winy i oświadczył, że w międzyczasie zwrócił Stanisławie Sik 2000 złotych. Pił ze znajomym wódkę w restauracji i tylko na razie „przyłoczył sobie” pieniądze z przekazów. Komplet świadkowski pod przewodnictwem sędziego Maurera uznał, że wyrokroczenie oskarżonego wymaga surowej sankcji karnej i skazał go na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

### ODCZYT

Zarząd Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użytk. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, iż w dniu 9. 10. 1948 r. o godz. 18-iej w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej 5 wygłosi odczyt p. t. „Twórczość 2-ich wieszczów (Mickiewicza i Puszkina)” kier. Wydz. Kult.-Oświat. przy OKZZ. N. Pacanowska. Po odczycie koncert. Wstęp bezpłatny.

## WÓDKA wykoleiła listonosza

W motywach wyroku podano, że Osowski podważył dobre imię Urzędu Pocztowego i nie zawahał się dla zdobycia wódki — skrzywdzić najbiedniejszych, przywłaszczając sobie renty inwalidzkie.

### Kierownik świetlicy zawiódł zaufanie

Janusz Witkowski — kierownik świetlicy PZPB nr 16 dopuścił się szeregu nadużyć i porzucił miejsce pracy. Przeprowadzona kontrola kasy i ksiąg ujawniła, że Witkowski wpisywał pozycje fikcyjne nieistniejących wydatków, a sumy wpływów księgował z reguły mniejsze, niż były w rzeczywistości. Różnice płynęły do kieszeni pana kierownika świetlicy.

W międzyczasie wyszło na jaw, że Witkowski przywłaszczył sobie 36.000 złotych za bilety z Teatru Domu Żołnierza, które otrzymał, jako kierownik świetlicy, celem rozprawy między robotników PZPB nr 16.

Wczoraj Witkowski stanął przed Sądem Doraźnym. Prokurator Roszkowski wniósł o przykładowe ukaranie oskarżonego, który plaśtując stanowisko kierownika świetlicy i powołany do krzewienia cnót obywatelskich, tak sromotnie zawiódł zaufanie, którym go darzono.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Błochowicza skazał go na 4 lata więzienia.

# Współpraca Młodych

„Zasadniczym osiągnięciem minionego Plenum Zarządu Gł. ZMP jest ujęcie w zasadniczych sprawach ideologicznych i organizacyjnych kierunku rozwoju ZMP i określenie roli Związku w naszym marszu ku socjalizmowi”

Jakie są wyniki dotychczasowej pracy organizacyjnej ZMP? Jak przebiegał proces scalania kół? W jakim stopniu został już przeprowadzony i jak obecnie przedstawia się stan organizacji? Czy można już określić skład socjalny członków ZMP?

Miniony okres od Kongresu Zjednoczeniowego w lipcu br. do chwili obecnej wykorzystany został dla przygotowania organizacji związkowej do normalnego działania. Wymagało to zarówno wyjątkowej pracy politycznej, jak i technicznej.

Poza montowaniem zarządów wojewódzkich i powiatowych Związku najważniejszym zadaniem w tym okresie była akcja scalania kół w terenie. Akcja ta połączona z wyborem kół zakończona będzie 1 listopada br., a obecnie objęła już w przybliżeniu 70 proc. kół. Scalone już zostały koła w większych osiedlach — miastach, miasteczkach i większych miastach. Pozostają jeszcze do scalenia koła w miejscowościach bardziej odległych od ośrodków powiatowych.

Proces scalania kół przebiegał w środowiskach miejskich, bez zahamowań, natomiast niektóre koła wiejskie, kierowane uprzednio przez młodzież bogatochłopską, niejednokrotnie odmawiały wstąpienia do ZMP, co jest objawem zrozumięcia, ponieważ ZMP zrzesza młodzież dla prowadzenia jej do walki o przebudowę społeczną, o socjalizm. Aktualny skład socjalny młodzieży ZMP-owskiej przedstawia się następująco: 35 proc. młodzieży robotniczej, 15 proc. — szkolnej, 45 proc. — chłopskiej i 5 proc. — innej (rzemieślniczej).

Czy ataki reakcji skierowane już w okresie przedzjednoczeniowym na młodzież łącząca się w ZMP przybierają obecnie na sile? Skąd idą główne, bezpośrednie uderzenia? Jak Związek im przeciwdziałuje?

Ataki te przybierają na sile przede wszystkim na wsi, gdzie podejmowane są przez kler, czy to wprost z ambony, czy w szkołach przez katechetów, lub za pośrednictwem pism klerykalnych.

Formą przeciwdziałania tym atakom jest przede wszystkim uświadczenie młodzieży, że nie mają one nic wspólnego z troską o jej zdrowie fizyczne czy moralne, lecz stanowią jedynie wyraz reakcyjnej działalności politycznej, działalności wrogiej tej młodzieży i Państwu Polskiemu, zbieżnej z robotą politycznego podziemia.

Sprecyzowane ostatnio na Plenum ZG przez tow. przewodniczącego założenia i oblicze ideologiczne ZMP wskazują na konieczność pogłębienia świadomości ideologicznej wśród członków Związku. Jakimi metodami i w jakich formach zamierza działać Związek, aby przyspieszyć pogłębienie tej świadomości i wykształcić nową świadomość socjalistyczną w młodym pokoleniu?

Ważnym czynnikiem dla pogłębienia świadomości ideologicznej wśród członków ZMP będzie szeroko rozgłaszana akcja szkolna.

Szkolenie masowe I-go stopnia odbywać się będzie bezpośrednio w kołach terenowych, na podstawie materiałów dostarczanych przez władze związkowe.

W sezonie zimowym 10 tys. aktywistów wiejskich przebywać będzie na 2-tygodniowych wczasach-kursach, na których wycieczki połączone zostaną ze szkoleniem. Na kursach tych młodzież zapozna się z podstawowymi zagadnieniami o Polsce współczesnej i z zagadnieniami marksizmu.

Ponadto prowadzona będzie stała centralna szkoła ZMP i pięć szkół organizacyjnych, które będą kształciły działaczy na szczeblu gminnym. Wyszkolenie aktywistów gminnego jest szczególnie ważne w okresie przebudowy u-

## ZMP w walce o socjalizm

Dotychczasowe prace i zamierzenia na przyszłość

Z okazji I rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej, jakie się odbyło w dniu 28 i 29 ub. m. Przewodniczący ZMP, kol. Janusz Zarzycki udzielił prasie wywiadu na temat dotychczasowych prac i zamierzonej działalności Związku.

Młodzież wiejska ZMP weźmie wraz z partiami politycznymi udział w oczyszczaniu instytucji i organizacji wiejskich z wrogich biednemu chłopu elementów kapitalistycznych i będzie dążyła do zagwarantowania młodzieży i chłopom-chłopskiej przedstawicielstwa we władzach tych instytucji.

Koła ZMP podejmą także akcję podnoszenia kwalifikacji fachowych młodych chłopów przez wciąganie ich na kursy traktorowe, do SPP, szkół rolniczych. ZMP stanie się także współorganizatorem i pomocnikiem władz oświatowych w walce z analfabetyzmem.

ZMP, którego celem, jako ideowo-wychowawczy i politycznej organizacji jest budowa ustroju socjalistycznego, ma współdziałać z konsekwentnie rewolucyjnymi partiami politycznymi. Jakiego formy to współdziałanie przybierze w praktyce?

ZMP nie jest bezpośrednio powiązany organizacyjnie z partiami politycznymi. Jednakże członkowie partii politycznych, niekiedy członkowie władz partii, są czołowymi działaczami Związku, co przy harmonijnej współpracy tych partii zapewnia również harmonijne z nimi współdziałanie Związku.

Jak układa się współpraca ZMP ze Służbą Polsce i Harcerstwem?

W ramach walki klasowej młodzież ZMP realizować będzie również w praktyce sojusze robotniczo-chłopskie poprzez kontakty kół robotniczych z kołami wiejskimi niosąc bezpośrednią pomoc młodzieży wiejskiej w pracy ideologicznej, pomoc w tworzeniu i obsłudze ośrodków maszynowych na wsi itp.

Również duże zadania mają koła wiejskie ZMP, które winny oddziaływać na całe społeczeństwo wiejskie w kierunku uświadczenia mu istoty walki z siłami reakcji, demaskować szkodliwą plotkę, walczyć z sabotażem na wsi.

ZMP-owcy stanowią czołowy aktyw kierowniczy Służby Polsce i są pionem aparatu wychowawczego SP.

ZMP-owcy stanowią czołowy aktyw kierowniczy Służby Polsce i są pionem aparatu wychowawczego SP.

ZMP-owcy stanowią czołowy aktyw kierowniczy Służby Polsce i są pionem aparatu wychowawczego SP.

ZMP-owcy stanowią czołowy aktyw kierowniczy Służby Polsce i są pionem aparatu wychowawczego SP.

ZMP-owcy stanowią czołowy aktyw kierowniczy Służby Polsce i są pionem aparatu wychowawczego SP.

ZMP-owcy stanowią czołowy aktyw kierowniczy Służby Polsce i są pionem aparatu wychowawczego SP.

W najbliższej przyszłości zostaną ostentacyjnie sprecyzowane formy współpracy ZMP i ZHP. Już obecnie jednak można przewidzieć, że ta współpraca ułoży się jak najpomyślniej. Świadczą o tym choćby takie fakty, jak spontaniczne zgłoszenie całych drużyn harcerskich do Związku Młodzieży Polskiej.

Jak układa się współpraca ZMP z młodzieżą demokratyczną świata?

ZMP współpracuje z młodzieżą demokratyczną świata na bazie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, przy czym jest jednym z jej najaktywniejszych członków.

Związek nasz był organizatorem Światowej Konferencji Młodzieży Pracującej. W Polsce odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Federacji. Zorganizowaliśmy wreszcie szeroką wymianę międzynarodową młodzieży.

Zapytany o stosunki z młodzieżą komsomolską — tow. Zarzycki mówi, że były one zawsze jak najserdeczniejsze i prawdziwie braterskie.

Obecnie ZMP dąży do dalszego pogłębienia współpracy z młodzieżą radziecką, do szerszej bezpośredniej wymiany młodzieży obu krajów. W przekonaniu, że doświadczenia organizacyjne i wychowawcze Komsomolu będą wielką miarą pomocą w pracach Związku Młodzieży Polskiej.

Przypadająca w bm. 30 rocznica letnienia Komsomolu zostanie również wykorzystana dla spopularyzowania wśród młodzieży polskiej życia, form pracy i osiągnięć bratniej młodzieży radzieckiej.

Jak kolega Przewodniczący ocenia wyniki rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego?

Zasadniczym osiągnięciem minionego Plenum jest ujęcie w zasadniczych sprawach ideologicznych i organizacyjnych kierunku rozwoju ZMP, określenie roli Związku w naszym marszu ku socjalizmowi.

### Drogowskasz w pracy łódzkiej organizacji ZMP

## Jesteśmy w jednym szeregu z klasą robotniczą

oraz masami biednego i średniego chłopstwa

26-ciu kolegów zabierało głos na odbytej ostatnio naradzie łódzkiego aktyw ZMP. Narada ta miała na celu przedyskutowanie uchwał ostatniego plenarnego posiedzenia ZG ZMP i przystosowanie ich do terenu naszego miasta. Narada cel swój bez wątpienia spełniła. Po referatach ideologicznych sekretarza generalnego naszej organizacji kol. Motyki i kol. Góralskiego, kierownika Działu Organizacyjnego ZG ZMP, oraz referacie organizacyjnym kol. Jabłońskiego, Przewodniczącego Zarządu Łódzkiego ZMP, rozwinęła się szeroka dyskusja. Nie było chyba zagadnienia ważnego obecnie w ruchu młodzieżowym, które by nie zostało w niej poruszone. Wynikiem obrad, prócz przyjęcia planu pracy na ostatni kwartał bieżącego roku, który obejmuje całokształt naszych prac na terenie Łodzi, była uchwalona jednomyślnie rezolucja. Rezolucja ta po stwierdzeniu, że łódzki aktyw ZMP solidaryzuje się z uchwałami ostatniego Plenum ZG ZMP, mówi:

„Związek Młodzieży Polskiej postawił przed sobą jasno, jako zasadniczy cel, budowę Polski ludzi szczęśliwych, Polski sprawiedliwej społecznej, Polski Socjalistycznej. Walczą o tę Polskę masy pracujące i wszystkie siły postępu, którym przewodzi klasa robotnicza i jej

partie. W walce tej, uwięzionej już olbrzymimi sukcesami, siły postępu muszą przezwyciężyć wszelkie trudności specjalnie na obecnym etapie zaostrej się walki klasowej. Związek Młodzieży Polskiej jasno określił swoje stanowisko w tej walce. Jesteśmy w jednym szeregu z klasą robotniczą oraz masami biednego i średniego chłopstwa przeciw kapitalistom, spekulantom, sabotażystom i wyzyskiwaczom w mieście i na wsi. Będziemy do tej walki mobilizować masy młodzieży polskiej. Będziemy walkę tę prowadzić jako jednolitą ideowo, rewolucyjną organizacją młodzieży.

W tym celu ZMP na terenie Łodzi postanawia:

1 Zwiększyć udział w ruchu współzawodnicstwa pracy, która dla nas, młodzieży robotniczej Łodzi jest specjalnie ważną formą walki klasowej.

2 Wzmocnić aktywność naszej organizacji w walce klasowej w mieście przede wszystkim przez większy, niż dotychczas, udział w brigadach Komisji Specjalnej walczącej ze spekulantami i paskarzami, oraz przez stałe wyjaśnianie istoty tej walki w szeregach naszej organizacji i wśród młodzieży niezorganizowanej.

## Komsomolec — mój przyjaciel

Z Igorem, 18-letnim chłopcem o żywych i energicznych ruchach, zapoznałem się całkiem przypadkowo w słonecznym Uzbekistanie w Azji Środkowej. Było to w sierpniu 1942 r. Z karawaną wielbłądów, obarczonych belami pulchnej, śnieżystej bawelny, przybyłem z odległego o 28 km kolchozu do Urgenczu, gdzie znajdował się wielki państwowy zakład bawelniany. Zatrzymaliśmy się przed olbrzymią, lśniącą jak śnieg stertą bawelny. Podchodził do magazynu i melduje dostarczenie nowej partii włókna (jeszcze nieoddzielonego od ziarnka) oraz wykonanie planu dostawy w 140 proc. Słowa moje były wypowiedziane nie po uzbecku, ani widocznie czysto po rosyjsku, bo oto za chwilę podszedł do mnie z boku młody robotnik, który zagadnął:

— Wy nie lutejsi, czy może z Ukrainy?  
— Nie, jestem Polakiem, z mojej Ojczyzny przyszedł mnie tutaj wojna — odpowiedziałem.

Mój rozmówca rozpromienił się.  
— Och, tak! Znałem wielu Polaków, byli moimi kolegami, razem pracowaliśmy w kolchozie, w organizacji. Pochodzę z Zaporozżczyzny, moja matka była Polką, od dawna tam zamieszkała — jednym tchem opowiadał mi. Odgad spotykaliśmy się często, gdy tylko przyjeżdżałem do miasta. Stał się serdecz-

nymi przyjaciółmi. On — ewakuowany z rodziną w ostatniej chwili z zajętych przez Niemców terenów, i ja — uchodźca z opanowanego przez hitlerowców kraju.

Pewnego razu, kiedy znów spokaliśmy się, powiedział mi: „Musimy się pożegnać, idę na ochotnika do wojska, idę spełnić swój komsomolski obowiązek. Ojczyzna woła mnie do walki z faszystowskim najeźdźcą”.

Minęły dwa lata. W drodze do kraju zatrzymałem się wraz z liczną gromadą polskiej emigracji w kolchozie im. Dzierżyńskiego nie daleko Zaporozża, gdyż linia frontu przebiegała jeszcze nad Wisłą. Było już po żniwach, a z pół kolchozów dochodził warkot traktorów. Jeden z nich właśnie wracał do garażu stacji maszyn rolniczych, prowadzony przez młodego traktorzystę. Spocona i zabrudzona smarem twarz wydała mi się znajoma. Patrzyłem...

— Igor! — krzyknąłem z całej siły.  
— Druh mój! — zawołał on i zatrzymał traktor, zeskoczył z siedzenia i uściśnięliśmy się, jak dwaj bracia.

Na kłapie robotniczej marynarki Igora widniało kilkanaście wstążeczek, orderów i medali. Raniony w walkach nad Wisłą, po wyleczeniu się, przyjechał na odpoczynek do rodzinnego wsi, do swojego kolchozu. Ale tu nie próżnuje. Jest sekretarzem komsomolskiej or-

ganizacji, kierownikiem brygady traktorowej. Nie chce mówić wiele o sobie, o swojej pracy. Jednak obchodząc we dwójkę wieś, widzimy na każdym kroku, czym dziełem jest podnoszenie z ruin zniszczonego przez Niemców kolchozu. Na dużej desce u wejścia do sali świetlicowej wisi podziękowanie kierownictwa kolchozu za młodym komsomolcom. Widać z niego, że młodzi chłopcy i dziewczęta dzień i noc na zmianę zaorywali na dwóch ocalałych traktorach pozostawione przez Niemców odłogi pod oziminy, że własnymi siłami w ciągu kilku dni odbudowali zniszczone garaże, aby deszcz nie niszczył kombajnu, traktorów i maszyn rolniczych, że przez samozaparcie i entuzjazm w pracy pomogli osiągnąć kolchozowi 170 proc. przewidzianego w planie zbioru zboża.

— A jak tam w Polsce? — zagadnąłem Igora, który przecież niedawno wrócił z tych stron, do których od kilku lat tak tęsknię...

— Cóż mówić o twoim kraju, chyba tylko to, że nie potrzebuje on dziś wielu słów, lecz wielkiego czynu, ogromnej pracy, aby go odbudować i przebudować. Ten czyn musi wyjść od was — młodego pokolenia nowej Polski, którą winniście uczynić szczęśliwszą, niż ta, która była do 1939 r. — mówił z powagą Igor. I miał słusność ten komsomolec — członek organizacji, która młodzież radziecką wychowała i natchnęła do bohaterkich czynów w walce i pracy, która zapewniła krajowi Rad pewną przyszłość. Anioł Józef

3 Pomóc młodzieży wiejskiej w jej walce klasowej przez zorganizowanie specjalnych brigad, które będą mogły wyjaśnić istotę spółdzielczości produkcyjnej na wsi, oraz przez stały kontakt młodzieży robotniczej z młodzieżą wiejską.

4 Wzmocnić naszą działalność na odcinku młodzieży rzemieślniczej i pomagać jej w walce z panującymi w rzemiośle stosunkami kapitalistycznymi, a niejednokrotnie feudalnymi.

5 Zaostriżyć naszą czujność klasową na odcinku młodzieży szkolnej (specjalnie przy werbunku do organizacji), walczyć z wybitnie niebezpiecznym tu oddziaływaniem reakcyjnej ideologii drobnoemancypacyjnej.

6 Wyjaśnić przodującą rolę młodzieży robotniczej i pomagając młodzieży robotniczej i chłopskiej w dostaniu się na średnie i wyższe uczelnie.

7 Szerzyć wśród młodzieży ideę łączności międzynarodowej z demokratyczną młodzieżą całego świata, a przede wszystkim z bohaterką młodzieżą Komsomolu, z której doświadczeń chcemy szeroko korzystać.

8 Przez ściśle powiązanie ZMP z Powszechną Organizacją „Służba Polsce”, ZHP oraz pracą w młodzieżowych organizacjach społecznych („Liga Lotnicza”, „Liga Mor ska”, PCK), Samorządami Szkolnymi itp., wzmocnić nasze oddziaływanie ideowe i wychowawcze na całą młodzież i utwierdzić przodującą rolę naszego związku wśród całej młodzieży polskiej.

9 Usprawnić pracę Sekcji Młodzieżowych Związków Zawodowych przez aktywny udział członków ZMP w pracach sekcji i pozostawianiu ich w stałym kontakcie z odpowiednimi instancjami organizacyjnymi.

10 Uaktywnić i usprawnić pracę wszystkich naszych ogniw organizacyjnych, przede wszystkim związków mocno Zarząd Łódzki ZMP i Zarząd Dzielnicowy z kołami, na co specjalnie zwracała uwagę ostatnio szeroka narada aktyw łódzkiego.

11 Uzbroić ideologicznie masy członkowskie do realizacji tych zadań, jakie przed nami stoją przez szeroką kampanię ideologiczno-szkoleniową i oświatową w duchu marksizmu-leninizmu.

Wierzmy, że łódzka organizacja ZMP w oparciu o piękną tradycję rewolucyjnego ruchu młodzieżowego w Łodzi wykona i to zadanie, jakie stawia przed nami obecny etap zaostrej walki klasowej, walki o socjalizm”.

Rezolucja ta, którą można by nazwać skondensowanym wynikiem naszych dwudniowych obrad, winna stać się drogowskazem w pracy łódzkiej organizacji ZMP na najbliższy okres. Trzeba, aby każdy członek łódzkiej organizacji zapoznał się z nią i postępował według niej. J. F.

## Kronika Piotrkowa

## Holzgreber - kat robotników Piotrkowa

stanął przed sądem w dniu wczorajszym



## KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 8 października 1948 r.  
Dziś: Brygidy

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publ. 10-49.  
Miejski Komisariat M. O. 10-41.  
Straż Pożarna 10-72.  
Szpital św. Trójcy 10-70.

## DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Jana Ry-  
la przy ul. Słowackiego Nr. 3.

## DYŻURY LEKARSKIE

Pogotowie lekarskie nocne i dzien-  
ne 11-13.

Redakcja i Administracja „Głosu Pio-  
trkowskiego” Piotrków Trybunalski,  
ul. Aleje 3-go Maja Nr. 4, tel. 10-35.

Redakcja i Administracja czynne w  
godzinach od 12 — 13 i od 16 — 17.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się dawno oczekiwana sprawa byłego komendanta straży pożarnej przy fabryce drzewnej na Bugaju, Holzgrebera, który oskarżony jest o znęcanie się nad robotnikami żydowskimi pracującymi podczas okupacji w fabryce, o wydawanie Polaków w ręce gestapo, szantażowanie Polaków w celu zdobycia ko-

rzyści materialnych. Sąd w osobach sędziów Żychlińskiego oraz ławników Giegurzyńskiego i Ciupińskiego rozpatrywać będą powyższą sprawę w ciągu trzech dni. Oskarża prokurator Gozdel.

Pierwszego dnia rozprawy tj. dnia 7.10 zeznawało około 30 świadków. Są to pracownicy Zakładów Drzewnych,

oraz członkowie straży pożarnej.

Jako pierwszy zeznawał ojciec młodego strażaka Deglera, byłego szefa sztabu A.L. na okręg częstochowski. Według informacji otrzymanych bezpośrednio od syna, Holzgreber miał go wydać w ręce gestapo za to, że nie stawiał się w czasie alarmu nocnego w fabryce. Holzgreber zamknął kapitana Deglera w bunkrze, z którego udało mu się uciec. Wskutek tego tow. Degler zmuszony był opuścić teren Piotrkowa.

Przyp. Redakcji: Tow. Degler brał udział w zamachu na życie Fischera w Warszawie. Zginął przez odebranie sobie życia w Częstochowie osaczony przez 30 gestapowców.

Następnie zeznawał świadek Poździej, młody pracownik fabryczny, którego Holzgreber wydał w ręce gestapowca — dyr. fabryki Fischera za to, że pierwszy stanął w ogonku po obiad.

Jako dalsi zeznawali żydowscy pracownicy fabryki, którzy opowiadali o znęcaniu się Holzgrebera nad Żydami.

Świadek Birenzweig został pobity przez Holzgrebera tak mocno, że chorował trzy dni. Św. Hibszer opowiedział o szantażowaniu Żydów przez Holzgrebera w okresie świąt Bożego Narodzenia, kiedy to więźniowie zmuszeni byli znosić mu podarunki. Świadek zeznał również, że widział jak Holzgreber ściągnął jego zmarłego ojca buty. Wszyscy dalsi świadkowie potwierdzają okrutne obchodzenie się oskarżonego — od którego zależało życie ludzkie.

Następnie zeznawali byli członkowie straży pożarnej.

W dalszym ciągu przewodu sądowego niektórzy świadkowie zeznawali na korzyść Holzgrebera, inni natomiast oskarżali go. W dniu dzisiejszym zeznawać będzie dalszych 30 świadków, z których wypowiedzi Sąd będzie mógł wywnioskować o wielkości winy Holzgrebera. Zakończenie przewodu sądowego spodziewane jest w sobotę dnia 9.10.48.

## Pokaz maszyn i narzędzi rolniczych

W związku z omawianym obecnie przez władze spółdzielcze zagadnieniem ośrodków maszynowych i uaktywnieniem sprzedaży maszyn rolniczych na terenie powiatu piotrkowskiego — odbędzie się w nadchodzący piątek dnia 8 października na terenie Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” przy ul. Słowackiego Nr 36 pokaz maszyn i narzędzi rolniczych z udziałem przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego i Centrali Rolniczej.

Pokaz będzie jednodniowy, połączony z równoczesną sprzedażą eksponatów.

Pow. Zw. Gm. Sp. „Samopomoc Chłopska” liczy na duże zainteresowanie rolników, tym bardziej, że pokaz odbędzie się w dniu targowym i obejmie najnowsze zdobycze w dziedzinie wytwórczości sprzętu rolniczego.

## Piotrkowski Klub Literacki

wznawia swoją działalność

Ciesząc się dużą frekwencją „czwartki” Klubu Literackiego, zostały po przerwie wakacyjnej wznowione z dniem 7 października br. Na najbliższym zebraniu Klubu w dniu 7 października o godz. 18 w Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego dyr. T. Budzanowski wygłosił referat o twórczości zmarłego poety piotrkowskiego Tadeusza Demczyka. Referat ilustrowany był recytacjami utworów poety.

Doniosła akcja zainteresowania piotrkowskimi najnowszymi zagadnieniami literackimi oraz przeszłością literacką naszego miasta, które wydało między innymi Szmaglewską, Rembeka, Demczyka i wielu innych znanych w literaturze nazwisk — powinna znaleźć odzwierciedlenie wśród najszerzych mas społeczeństwa. Ambicją Klubu jest zainteresowanie swoją akcją również i światła robotniczego.

(r)

## Junacy „SP” przy pracy

Junackie hufce pracy na terenie powiatu piotrkowskiego przystąpiły w bieżącym tygodniu do wykonywania t. zw. „trzydniówek”. W związku z okresem kopania ziemniaków na wsi młodzież postanowiła pomóc w kopaniach niezamożnym gospodarzom oraz przystąpić do pracy na terenie majątków państwowych. Największe grupy młodzieży pracują w Bogusławicach oraz Pytovicach. Trzy dni w każdym tygodniu kopie tam ziemniaki przeszło 50 junaków Służby Polsce.

Inna grupa licząca około 120 junaków pomaga przy wykończeniu drogi wodącej z Ruszczyca do Kamińska na przestrzeni 4 km. Dzięki zorganizowanemu samorzutnie współzawodnictwu pracy między junakami droga ta będzie ukończona jeszcze przed zimą.

W najbliższym czasie na terenie około dziesięciu gmin rozpoczęte będą prace nad budową boisk sportowych dla wiejskich klubów sportowych. Prace te rozpoczęte będą na terenie tych gmin, gdzie ukończono kopanie ziemniaków.

## Sukcesy i troski naszej Straży Pożarnej

„Kiedyś, panie, pożar to całe miasto stawał na nogi. Strażak powracający od ognia nie mógł przejść ulicą zacementowaną przez ciekawskich. A i jak się ciekawego coś opowiedziało to i na piwo poprosili... A dzisiaj ludzie nie wiedzą nawet czy przez rok czasu paliło się w mieście” — mówi ob. Tkaczyk, jeden z seniorów Ochotniczej Straży Pożarnej, który obecnie „z zamilowania” pracuje w Straży Zawodowej.

Ma rację ob. Tkaczyk — dzisiaj mieszkańcy Piotrkowa śpią błogim snem, nie wiedząc wcale, że gdzieś w drugiej części miasta ogień niszczy dobytek ludzki. Nie trąbi już syrena, chyba, że pożar przybrał duże rozmiary.

Wiadomość o pożarze drogą telefoniczną dociera do pogotowia Zawodowej Straży Pożarnej która w niespełna minutę wyjeżdża na miejsce wypadku. W dzień i w nocy nad bezpieczeństwem miasta czuwa na zmianę 25-ciu strażaków. Podzieleni na dwa pogotowia co drugą dobę pełnią służbę przez 24 godziny. Ale służba ich nie polega tylko na czuwaniu i... czekaniu na pożar. Myliłby się ten, kto pracę strażaków uważałby za łatwą: przez cały czas trwania służby wykonują oni różne niezbędne prace. Każdy prawie ze strażaków — to zawodowy szofer. Wszystkie samochody które widzieliśmy w dniu jubileuszu Ochotniczej Straży Pożarnej

zostały zmontowane przez strażaków — zawodowców dosłownie ze złomu. Dzień w dzień w ręce strażaków montowaniu motorów i podwozi — powyciągane z rzek i lasów w wytrawnych rękach strażaków powoli nabierają innego wyglądu i stają się zdadne do użytku. „Za wodowcy” wyreperowali już kilkanaście wozów dla straży wiejskich. Znaczna ich grupa pracuje przy budowie Domu Strażaka przy ulicy Jagiellońskiej.

Są jednak w naszym mieście ludzie, którzy strażaków nazywają „płatnymi bezrobotnymi”. Nie potrafią należycie ocenić ich pracy także i Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej. Piastujący od lat kilkunastu godność członków Zarządu OSP obywatele nie chcą nawet wysłuchać postulatów pracowników Straży Zawodowej. „Zawodowcy” są już tak zniechęceni, że nie chcą im się nawet mówić o swoich bolączkach. Nie chcą powiedzieć, że po przyjeździe z pożaru nie mają mydła do mycia ani ręcznika do wytarcia, że zmęczeni nie mogą się nawet wyspać, bo pluskowy od dawna nie tępiłone, spać im nie dają. Nie ma dostatecznej ilości prześcieradeł, a dwoje ludzi śpi na jednym łóżku na zmianę. Ich ubrania i obuwie są na ogół w bardzo złym stanie, niszcza-

ją się szybko przy pracach dodatkowych, nie mówiąc już o pożarach.

Podczas, gdy strażakom „wychodzą palce z butów”, zarząd OSP trzyma w szafie pod kluczem około 40-tu płatów skór-gumy do butów, 600 mtr. różnych materiałów, obuwie, koce itp rzeczy. Jeszcze w kwietniu „Głos Piotrkowski” na podstawie informacji otrzymanych z Zarządu Miejskiego podał do wiadomości, że członkom Straży Zawodowej wydano niedawno dość znaczne przydziały odzieżowe. Okazuje się, że nikt takiego przydziału dotąd nie otrzymał mimo wielokrotnych interwencji w Zarządzie Miejskim i Zarządzie OSP. Pokrzywdzeni strażacy nie wiedzą już, gdzie się udać. Nie wiedzą nawet, czy podlegają Zarządowi Miasta, który co miesiąc przeznaczą poważne sumy na utrzymanie straży, czy też są pracownikami zależnymi od Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej.

Sądymy, że głos nasz w sprawie tych tak cennych a zapomnianych pracowników nie pozostanie bez echa. Związek Zawodowy oraz Miejska Rada Narodowa wejdą chyba w ich położenie i potrafią odpowiednio „przemówić” do obywateli z Zarządu Straży Ochotniczej.

## Kronika Bełchatowa

## UKARANIE PIEKARZY

Kilku piekarzy z Bełchatowa, dążąc za wszelką cenę do szybkiego wzbogacenia się sprzedawali chleb po cenach wyższych, niż ustalone jak też chleb z mąki pochodzącej z nielegalnego przemiału. Krótko jednak trwał okres doskonanych zarobków. Od pewnego dnia z upoważnienia Społecznej Komisji Kontroli Cen przy Powiatowej Radzie Narodowej przeprowadzono kontrolę w piekarniach i spisano paskarzom protokół.

W tych dniach Komisja Specjalna w Łodzi wymierzyła nieuczciwym piekarzom po 30 tysięcy zł kary. Ukaranymi zo-

stali: Hochman Jan, Parchliniak Stanisław i Jarzębski Edward.

Z pośród kupców z innej branży została ukarana za pobieranie nadmiernej cen za artykuły pierwszej potrzeby Miłajkowska Michalina grzywną 10 tys. zł oraz Kazimiera Gawinińska z Kamińska — grzywną 25 tysięcy złotych.

## PRZODOWNICY PRACY PZPB

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Bełchatowie poszczycić się mogą kilkunastoma przodownikami pracy. Wśród nich na pierwszym miejscu postawić należy trzy małżeństwa wykonujące największą ilość towaru

najlepszej jakości. Są to Lasoń Józef i Maria, Krygier Mieczysław i Władysław oraz Pawlak Henryk i Helena. Wszyscy oni wykonują precyzyjnie co miesiąc 150 procent zaplanowanej ilości towaru.

gorzej natomiast spisuje się Rada Zakładowa i Kierownictwo fabryki, które zbyt mało opiekują się swoimi przodownikami pracy.

**ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM  
CZŁOWIEKA I NARODU!**

## UWAGA!

ROZDZIELNIA R.S.W. „PRASA”  
W PIOTRKOWIE

ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

przyjmuje od dnia 7. bm. zgłoszenia na  
prenumeratę indywidualną „Głosu Pio-  
trkowskiego” z odnośnikiem do domu.

## Ogłoszenia drobne

NIZIŃSKA MARIA, zam. w Piotrkowie, zagubiła dowód osobisty. 366k

## TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego  
w Łodzi, ul. Jaracza 27.

Dziś i w sobotę ostatnie dwa dni wesołej komedii Moliere'a pt. „Grzegorz Dynała” w przekładzie Boy'a-Zelenskiego. Początek o godzinie 19.15.

Za kilka dni premiera świetnej komedii czeskiej pt. „Igraszki z diabłem” — Jana Drdy.

Państwowy Teatr Powszechny  
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Od dnia 8 października br. codziennie o godzinie 19.15, w niedzielę i święta o 16 i 19.15 grana jest doskonała sztuka pt. „Nadzieja” z udziałem całego zespołu z dyr. Adwentowiczem na czele. Sztukę opracował i wyreżyserował Karol Borowski. W dniu premiery passpartout nieważne.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1  
Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA”

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA  
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie punktualnie o godz. 19.15 sztuka C. de Peyert-Chapuis „NIEBOSZCZYK Pan PIC” w reżyserii Janusza Warneckiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15, tel. 123-02.

Teatr „OSA” (sala zimowa) Zachodnia 43  
tel. 140-09

Nieodwołalnie ostatni tydzień, tylko do 10 października. Codziennie o godz. 19.30 „Rozkoszna Dziewczyna” z Zofią Jamry w roli tytułowej. Zniżki ważne.

Wkrótce premiera: komedia muzyczna p. t. „Pepina”, w której wystąpią B. Halmińska, L. Wilczyńska, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, W. Kwaskowski oraz gościnnie — Zofia Jamry (w roli tytułowej) i Janusz Sciwiarski.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”  
Piotrkowska 243

Ostatnie dni! Wesołej operetki z muzyką J. Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”. W roli „ZUZANNY” wystąpi J. Kenda. Chór — Balet — Orkiestra. Zniżki dla świata pracy — ważne.

Teatr Kukielek RTPD Nawrot 27, tel. 160-07 „PINOKIO” codziennie prócz poniedziałków dla szkół. W niedzielę o godz. 12 widowisko otwarte.

## KINA

ADRIA — „Syn pułku”  
godz. 18.30, 20.30  
film dozwolony dla młodzieży

BALTYK — „Ostatni mohikanin”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Panna bez posagu”  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film dozwolony od lat 18.

GDYNIA — „Program aktualności kraj.  
i zag. nr 33”  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

POLONIA — „Pieśń tajgi”  
godz. 16, 18.30, 21  
film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOSNIE — „Uczennica I-ej a”  
godz. 18, 20 w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Bitwa o Szynę”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.  
film niedozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Chłopiec z przedmieścia”  
godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.  
film dla młodzieży dozwolony.

MUZA — „Jasne lany”  
godz. 18, 20 w niedz. 16  
film dozwolony od lat 12.

HEL (dla młodzieży) — „Syn pułku”  
godz. 18, 20.

ROMA — „Tajemnica nocy wigilijnej”  
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.  
film dla młodzieży dozwolony

STYLOWY — „Słub Kawalerskie”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.  
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

ŚWIT — „Dziewczeta z baletu”  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film dozwolony od lat 14.

TECZA — „Przecucie”  
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13  
film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Cvrk” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15. Film dozwolony dla młodzieży.

WISLA — „Decyzja prof. Milasa”  
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15  
film dla młodzieży dozwolony

WŁOKNIARZ — „Przecucie”  
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30  
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOSC — „Pieśń tajgi”  
godz. 15, 17.30, 20  
film dla młodzieży dozwolony

ZACHETA — „Tajemnica Wywiadu”  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film niedozwolony dla młodzieży.

D-030083

# SPORT SPORT SPORT

## TRZYLETNI PLAN naszej lekkoatletyki

Z udziałem dyr. Kuchara i przedstawicieli PZLA odbyła się w środę w GUKF konferencja w sprawie programu prac Polskiego Związku Lekkoatletycznego na najbliższe 3 lata. W wyniku dyskusji nad projektem PZLA opracowanym przez dyr. Askasasa, większość zagadnień uzgodniono, pozostałe zaś odłożono do opracowania i przedłożenia na następnej konferencji przed ostatecznym zatwierdzeniem projektu. Lekkoatletyka jest podstawową gałęzią sportu, toteż opracowanie przez PZLA programu pracy na lat kilka ułatwia planowanie prac w innych dziedzinach sportu.

### W ROKU 1955 LEKKOATLETYKĘ BĘDZIE UPRAWIAŁO 4 PROC. LUDNOŚCI

Lekkoatletyka była dotychczas w Polsce mało popularna i w tej dziedzinie sportu ustępujemy wielu państwom. Dla porównania warto przytoczyć, że przed wojną uprawiało lekkoatletykę w Polsce zaledwie 0,3 proc. ludności, podczas, gdy w Niemczech ilość ćwiczących wynosiła 2 proc., a w Szwecji 4 proc.

Obecnie w Polsce ilość ćwiczących wynosi 1,66 proc. ludności. Plan przewiduje wzrost do 4 proc. w r. 1955.

Z uwagi na charakter, dyr. Kuchar podzielił poszczególne gałęzie sportowe na dwa działy: sporty specjalne i masowe. Do sportów masowych, na uprawianie których GUKF położy szczególny nacisk, należą: lekkoatletyka, pływanie, gimnastyka (ze szczególnym uwzględnieniem ćwiczeń przyrządowych), narciarstwo, łyżwiarstwo, saneczkarstwo, boks, zapasnictwo, dźwiganie ciężarów, kolarstwo, piłka nożna, hokej na lodzie, piłka wodna, koszykówka, szczyplarnia; siatkówka; tenis i łucznictwo.

### KLUBY ZOSTANĄ PODZIELONE NA KLASY

GUKF jest zwolennikiem klubów wielosekcyjnych; ilość sekcji zależna będzie od klasy, do jakiej klub zostanie zaliczony. Przy podziale klubów na klasy brane będą pod uwa-

gę trzy czynniki: ilość mieszkańców, uprzemysłowienie oraz uprzemysłowienie ośrodka. Ustalono jednak, że każdy klub będzie obowiązany do posiadania sekcji lekkoatletycznej. Podstawowymi sekcjami klubu będą również sekcje: gimnastyczna, pływacka i jedna ze sportów zimowych.

### SKOLENIENIE

Sprawy szkolenia rozwiązane zostaną przez utworzenie ośrodków wyszkoleniowych przy okręgach GUKF oraz ośrodków treningowych przy boiskach. W przyszłym roku ma być utworzone 9 ośrodków wyszkoleniowych, a mianowicie: 2 w Warszawie oraz po jednym w Łodzi, Wrocławiu, Katowicach, Poznaniu, Tarnowie, Gdyni i prawdopodobnie w Krakowie. Ośrodki te przewidziane są do szkolenia narybku. W ośrodkach będzie pracowało 9 trenerów stale ponadto zajętych będzie jeszcze 3 trenerów objazdowych.

Szkoły trenerskie (dla różnych gałęzi sportu) mają powstać w kilku stopniach: dla przodowników, instruktorów i trenerów. Organizacja szkolnictwa pomyślana jest tak, by było ono ustepione również dla ludzi niewykształconych. Po zdobyciu niższego stopnia, słuchaczowi umożliwiono było by dalsze studiowanie, aż do zdobycia stopnia magistra W.F. włącznie.

Szkolnictwo będzie wspólne dla mężczyzn i kobiet, a metody treningu ujednostajnione. Masażyści, których szkolenie przewiduje się również, konieczni są tylko dla klubów najwyższej kategorii, dla innych wystarczą obecnie instruktorzy ze znajomością masażu.

### SPRAWA BOISK

Kluby winny posiadać salę gimnastyczną, boisko i świetlicę. Początkowo przewiduje się wybudowanie jednego boiska na 30 tys. mieszkańców, w przyszłości zaś 1 boisko przypadając będzie na 10 tys. osób. Na kluby piłkarskie I Ligi nałożono obowiązek posiadania w przyszłym roku sekcji lekkoatletycznej i trenera, względnie instruktora, kluby II Ligi obowiązane są zorganizować do 1950 roku sekcję lekkoatletyczną i posiadać instruktora lub przodownika.

Zawodnicy będą podzieleni na klasy: 3 dla niezrzeszonych i 4 dla zrzeszonych. Do każdej klasy będzie kwalifikowało uzyskanie minimum wyznaczonego przez Związek. Wejście do klasy „C” (najniższej) będzie równoznaczne ze zdobyciem odznaki sportowej. Klasa „B” otrzyma taką samą odznakę srebrną.

### KÓŁKA OLIMPIJSKIE

W zależności od wyniku zawodnicy zrzeszeni zostaną zakwalifikowani do jednej z czterech klas, mając zarazem prawo do noszenia tytułu kółek olimpijskich, w jakiej klasie będą. Zawodnicy, którzy w roku olimpijskim uzyskają minima wyznaczone, otrzymają 5 kółek; ci zaś, którzy zdobędą jedno z pierwszych sześciu miejsc na olimpiadzie, zachowają prawo noszenia 5 kółek olimpijskich dożywotnio.

W przyszłym roku zorganizowane zostaną mistrzostwa na szczeblach gminy, miasta i powiatu. Na program mistrzostw złożą się: Dla chłopców: skoki w dal i wwyż, biegi na 100 i 3.000 m, pchnięcie kulą oraz marsz 10 km.

Dla dziewcząt: bieg 60 m, skoki w dal i wwyż, pchnięcie kulą oraz marsz na 3 km. Program ten przewidziano dla zawodników powyżej 18 lat.

Jesienią rozegrany zostanie trójboj w skład którego wejdą: Bieg na 100 m, skok w dal i pchnięcie kulą.

### 9 lub 10 października

## 90-cio osobowa ekipa sportowców ZSRR przybywa do Polski

WARSZAWA (obsł. wł.). — W związku z „Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” na zaproszenie Głównego Urzędu Kultury Fizycznej przybywa do Polski 90-osobowa ekipa sportowców ZSRR. W skład ekipy wchodzi zawodniczki i zawodnicy następujących gałęzi

sportu: lekkoatletyka, koszykówka, siatkówka, gimnastyka.

Sportowcy radziecy przybędą do Warszawy 9 lub 10 października br. Pobyt ich w Polsce potrwa około 2-tych tygodni. Sportowcy radziecy wystąpią w różnych ośrodkach kraju. Bliższe szczegóły w dniu jutrzejszym.

### Sport w ZSRR

## Lekkoatleci Leningradu zakończyli sezon biegiem Puszki — Leningrad



Mistrz Maratonu Gardienko

MOSKWA, (obsł. wł.). — W ćwierćfinałowym spotkaniu piłkarskim o puchar Związku Radzieckiego, mistrz ZSRR — drużyna CDKA zwyciężyła „Torpedo” (Moskwa) w stosunku 4:2.

W półfinale CDKA spotka się z wicemistrzem piłkarskim ZSRR — „Dynamo” (Moskwa). Mecz rozegrany zostanie dn. 10 bm. na stadionie „Dynamo” w Moskwie.

Lekkoatleci Leningradu zakończyli obecny sezon tradycyjnym jesiennym biegiem długodystansowym na trasie Puszki — Leningrad. Bieg zakończył się po raz trzeci zwycięstwem czołowego maratończyka radzieckiego Gordienki, który dystans 30 km przebiegł w 1:43:23 godz. W biegu uczestniczyło 68 zawodników.

Na zawodach pływackich w Baku czołowi pływacy radziecy Uszakow, Gladilin, Artemilibel i Drapij zaatakowali rekord Związku Radzieckiego w sztafecie 4x200 m. Próba powiodła się i sztafeta ustanowiła nowy rekord czasem 9:11,7 min.

Młody pływak radziecki Proskurinin przepłynął na morzu Azowskim dystans 38 km.

### Hello, tu Chorzów!

## W obozie naszych piłkarzy

CHORZÓW (obsł. wł.). — We wtorek 5 bm. rozpoczął się w Chorzowie - Batorym obóz przygotowawczy reprezentacji piłkarskiej Polski przed meczem z Rumunią.

Dotychczas na obóz przybyli: bramkarze: Jurowicz i Skromny, obrońcy — Janduda i Barwiński, pomocnicy — Gajdzik, Parpan, Waško, Tarka i Suszczyk oraz 8 napastników — Kubicki, Mamoń, Cieślak, Grac, Kohut, Spodzieja, Aleser, Przecherka.

Przybył także na obóz do Chorzowa Gądek, jednak lekarz obozowy dr. Garbiń odesłał go z powrotem do Krakowa. Zawodnik Cracovii musi bowiem poddać się w tych dniach operacji przepukliny i nie będzie mógł brać udziału w najbliższych meczach.

Także Barwiński odesłany został do szpitala w Chorzowie, gdzie leczy zwichniętą nogę w kostce. (Kontuzja nabyta na meczu Piast (Gliwice) — Tarnovia).

Zawodnicy zostali umieszczeni w kasyno

### Filmowiec przyjmuje zapisy na turniej ping-pongowy

Klub Sportowy „Filmowiec” ul. Żeromskiego Nr 100 p. I przyjmuje zapisy do III turnieju tenisa stołowego o Nagrodę Przechodnią Zarządu Gł. Zw. Zaw. Prac. Film. PP. w konkurencji ogólnopolskiej. Termin zgłoszeń upływa w dniu 15 bm.

huty „Batory” w Chorzowie. Treningi pod kierownictwem Wacława Kuchara odbywają się przed południem w parku położonym obok kasyna hutniczego, po południu zaś mecze sparingowe i trening techniczny na boisku „Ruchu”.

Z ramienia PZPN obozem opiekują się ob. ob. Szymkubowiak i Wielanda, z ramienia Śl. OZPN ob. ob. Wiza i Stasiak.

## Bilety na mecz Polska — Finlandia

Polski Związek Piłki Nożnej (Warszawa, Al. Stalina 22) przyjmuje zgłoszenia ministerstw, instytucji państwowych, organizacji społecznych i politycznych, zakładów pracy itp. na bilety wstępu na międzynarodowe spotkanie piłkarskie Polska — Finlandia, które odbędzie się w Warszawie w niedzielę, dnia 17 bm. na Stadionie Wojska Polskiego, o godz. 19.30. Zgłoszenia przyjmowane będą do soboty dnia 9 bm. włącznie.

Ceny biletów: trybuna dolna — 500 zł., trybuna górna — 400 zł., przed trybunami — 300 i 400 zł., stojące — 200 zł.

### Nowy klub zwazowy

KRAKÓW, (obsł. wł.). — Klub sportowy Tarnovia przystąpił do Zw. Zaw. Leśników. Jak wiadomo trenerem „Tarnovii” jest obecnie b. trener „Wisły” Walter.

Wobec ograniczonej ilości miejsc PZPN zastrzega sobie rozdział biletów w ilości niezależnej od zgłoszeń.

### Z życia AZS-u

## Wszyscy studenci wezmą udział w Marszach Jesiennych

Zarząd Akademickiego Związku Sportowego w Łodzi wzywa wszystkich studentów do wzięcia masowego udziału w „Marszach Jesiennych”, które odbędą się dnia 17 października br. o godz. 11-ej w konkurencji kobiecej i męskiej. Zapisy są przyjmowane codziennie od godz. 18 do 21 (prócz sobót) w Sekretariacie AZS Łódź przy ul. Południowej 10.